Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

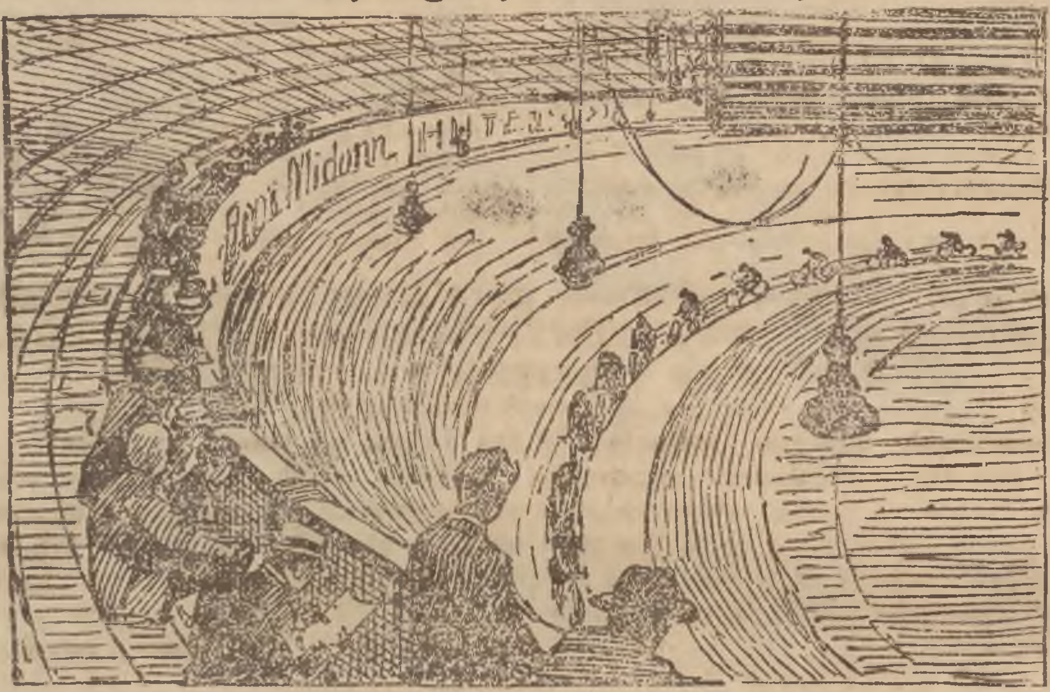
500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 88. — Rok VI. Kraków, piątek 27 kwietnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Wielkie wyścigi cyklistów w Paryżu.



W wielkim welodromie paryskim odbyły się w tych dniach 6-dniowe wyścigi cyklistów. Nasza rycina przedstawia ciekawy moment z interesujących tych zawodów.

Obrady nad ustawą
o uposażeniu urzędników i wojskowych.

Warszawa. (PAT).

Sejmowa podkomisja budżetowa rozpatrywała **projekt ustawy o uposażeniu urzędników i wojskowych.** Obecny na posiedzeniu przedstawiciel Ministerstwa skarbu oświadczył, że **w obecnych warunkach zasadnicza poprawa bytu urzędnika trudną jest do przeprowadzenia,** gdyż Ministerstwo skarbu na ten cel nie **może udzielić odpowiednich kredytów,** ma bowiem na celu przedewszystkiem naprawę skarbu państwa.

Pos. **Nowicki** przemawiał za ustaleniem minimum egzystencji urzędników.

Pos. **Smulikowski** żądał, by ustawa objęła także **pracowników kolejowych płatnych dziennie.** Przedstawiciel Ministerstwa skarbu w odpowiedzi na ten wniosek oświadczył, że **obecnie jest to niemożliwe** ze względu na **brak pragmatyki służbowej** oraz ze względu na to, że **liczba płatnych dziennie (72.000) jest tak wielka, jak pracowników etatowych.**

Dalszy ciąg obrad dziś.

Katastrofa lotnicza w Krakowie
na obradach sejmowej Komisji wojskowej.

Warszawa. (PAT).

Sejmowa komisja wojskowa obradowała nad sprawą **lotnictwa.** Obecny na posiedzeniu szef departamentu IV. M. S. W. gen. **Levegue** udzielał informacji o stanie i rozwoju lotnictwa.

Nawiązując do katastrofy lotniczej w Krakowie, oświadczył on, że katastrofa została **spowodowana niedopuszczalną ze względu na stan aparatu akrobacją.** Po szczegółowej inspekcji w tej sprawie zarządzono zmiany w dowództwie krakowskiego pułku lotniczego.

W sprawie katastrofy w Pucku, winnych katastrofy oddano pod sąd. W **przyszłości popisy lotnicze wojskowe będą musiały mieć aprobatę ministerstwa spraw wojskowych.** Generał zaznaczył, że objąwszy kierownictwo departamentu, odbył inspekcję oddziałów lotniczych i może stwierdzić, że **polskie lotnictwo w najbliższym czasie stanie na wysokości swego zadania. Materjał ludzki w Polsce jest znakomity, postęp ujawni się, gdy aparaty zastąpione zostaną materjałem polskim.**

Idea obrony państwa i społeczeństwo.

Kraków, 26 kwietnia.

Przebieg ubiegłej wojny, a zwłaszcza jej momenty końcowe zmieniły zasadniczo pogląd nietylko sfer wojskowych, lecz i całego społeczeństwa na całokształt prac i wysiłków, związanych ze sprawą obrony państwa. Dawne mniemanie, że tylko armja, t. j. pewna część społeczeństwa, specjalnie przygotowana pod względem militarnym, ponosi trudy kampanji i dźwiga na swych barkach odpowiedzialność za przebieg i finał wojny, okazało się **z gruntu fałszywem.**

Mniemanie to ustąpiło obecnie miejsca niezbitemu pewnikowi, że wojna nowoczesna wymaga **całkowitego wykorzystania ogólnych sił narodu,** gdyż cały naród przyjmować musi **udział w dzisiejszej wojnie.**

Pewnik ten pociąga za sobą w konsekwencji **troskę o przygotowanie zasobów duchowych i materjalnych narodu** pod względem zdolności obrony, skoordynowanie wysiłków poszczególnych jednostek, aby z wysiłków tych stworzoną została w chwili wojny całość, wystarczająca do osiągnięcia pomyślnego rezultatu.

Troska ta winna stać się troską nietylko li jednych fachowców, winna stać się ona troską powszechną wszystkich, winna spopularyzować się jako **idea obrony państwa.** Rząd, a raczej ten dział jego, który powierzoną ma pieczę nad przygotowaniem armji, nie może stworzyć sam **dziedzin przemysłu wojennego,** którego dostateczny poziom stanowi warunek „sine qua non“ prowadzenia wojny. Zwłaszcza **przemysł chemiczny,** który do ostateczności wykorzystają przyszłe wojny **nie może powstać bez pracy całego społeczeństwa** tak samo **i przemysł lotniczy** i wiele innych, służących do wyekwipowania wojska pod względem technicznym.

Społeczeństwo samo winno przejąć się **ideą przygotowania całego narodu** do oczekujących go w razie wojny wysiłków, zaś podczas pokoju podjąć usilną pracę nad stworzeniem warunków do należytego rozwoju siły obrończej.

Państwa zachodnie, zwłaszcza **Francja, Anglja i Stany Zjednoczone,** rozumiejąc wartość wysiłków całego narodu w razie wojny stworzyły **„Rady Obrony Państwa“,** które **składają się nietylko z fachowców oddziału militarnego, lecz i z przedstawicieli rolnictwa, wszystkich** dziedzin przemysłu oraz nauki. „Rady“ te mają za zadanie pomnożyć zasoby narodu, potrzebne dla celów wojennych, uzgodnić pod tym względem pracę jednostek i grup społeczeństwa, przewidzieć wszystkie ewentualności i przygotować się na nie.

Stany Zjednoczone utworzyły specjalne **ministerjum przemysłu chemicznego;** Anglja **ministerjum lotnictwa,** wszędzie „Rady Obrony Państwa“ rozwinęły gorączkową i owocną działalność. Prasa w krajach Zachodu przychodzi im z wydatną pomocą, popularyzując ideę obrony w tysiącznych artykułach.

U nas ani o działalności takiej „Rady“ ni też o popularyzacji idei obrony Państwa nic nie słychać. Zagadnienia z tej dziedziny nie są omawiane zupełnie i tym sposobem **popularyzacja idei obrony jest nader niewystarczającą.** Rzadko się mówi o sprawach wojskowych, a jeszcze rzadziej się pisze.

Takie pomijanie milczeniem najbardziej aktualnej ze spraw, które winny obchodzić całe społeczeństwo może się zemścić na nas w dotkliwy sposób w przyszłości. Nie czas będzie iść śladami Zachodu, wówczas dopiero, kiedy staniemy w obliczu wojny. Wtedy najbardziej nawet wytężona, w gorączkowem tempie prowadzona praca organizacyjna nosić będzie charakter jedynie doryweczy i z pewnością nie da pożądanych wyników.

Należy więc pracę tą rozpocząć **natychmiast;** nasi posłowie i senatorowie bez różnicy przekonań politycznych winni zwrócić Rządowi uwagę na ważność sprawy i położyć nacisk na konieczność wystąpienia z odnośną inicjatywą.

Życie parlamentarne.

Sprawa ciągłych zatargów między Sejmem a Senatem. — Konferencja niemiecka w Min. spraw zagran. — Reforma rolna. — Obrady Komitetu politycznego Rady Ministrów. Dlaczego dążą Piastowcy do utworzenia sejmowej większości polskiej i jaką ona być jedynie może?

Wczoraj odbyła się u marszałka Rataja konferencja prawników dla wyjaśnienia wątpliwości, jakie nasuwa artykuł 35 Konstytucji. Wątpliwości te są następujące.

Czy projekt ustawy odrzucony przez Senat może być wzięty powtórnie pod obrady Sejmu i jakie są konsekwencje odrzucenia przez Sejm większości mniejszej niż 11 podzielone przez 20, poprawki proponowanej przez Senat.

Dyskusji nie ukończono.

*

Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher odbył konferencję w Ministerstwie spraw zagranicznych.

*

Rząd opracował szereg wniosków **co do wykonania reformy rolnej.** Dwa z nich będą prawdopodobnie dziś rozpatrywane na Radzie Ministrów, mianowicie projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie i projekt ustawy o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa.

*

Wczoraj obradował Komitet polityczny Rady Ministrów nad kwestją kresów zachodnich i projektem konkordatu. Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Ministrów rozpatrzy **projekt ustawy w sprawie przydzielenia kompetencji ministra spraw wewnętrznych wykonywania prawa i opieki państwowej w sprawach wyznaniowych,** oraz projekt statutu organizacyjnego Ministerstwa spraw wewnętrznych.

*

Bardzo cennym przyczynkiem do tworzącej się obecnie większości sejmowej polskiej są uwagi **oficjalnego organu** stronnictwa Piastowców, zamieszczone w tygodniku „Piast". W dwóch artykułach omówione tu są:

1) Przyczyny tworzenia się większości sejmowej i,

2) jaką ona być musi i powinna.

Charakterystyczne ustępy, które świadczą niezbicie o tem, że Piastowcy przekonali się już całkowicie dla tej koncepcji, są następujące:

Idea stworzenia w Polsce nareszcie sejmowej większości polskiej zrodziła się na tle coraz wyraźniej stającej przed oczyma, dzięki występom mniejszości narodowych w Sejmie, **troski o charakter państwa polskiego i o rolę narodu polskiego w tem państwie.** Rzecz zrozumiała, że skoro Polskie Stronnictwo Ludowe, skoro Piastowcy, pragnąc ratować państwo, którego stan jest coraz bardziej zatrważający, zdecydowali się na podjęcie układów z temi stronnictwami, które dotychczas zacięcie zwalczali, odpłacając się zresztą tylko pięknem za nadobne i nietylko dlatego, to **sprawa reformy rolnej musiała być przez nich postawiona jako warunek, bez którego spełnienia P. S. L. nie byłoby w stanie wejść do większości.** — Zabiegi prezesa Witosa, z którego nazwiskiem łączy się sprawa reformy rolnej nierozerwalnie, szły więc przy układach większościowych w tym kierunku, aby przeprowadzenie reformy rolnej zaczęło się nareszcie urzeczywistniać, ażeby sprawa ta ruszyła nareszcie z martwego punktu, w jakim się od roku przeszło znajduje, ażeby chłopi polscy mogli już w tym roku skorzystać z wywalczonej przez Piastowców ustawy, aby małorolni i bezrolni zaczęli nareszcie osiadać na własnym kawałku gruntu. O ile nam wiadomo **zabiegi te wydały korzystne wyniki.**

Położenie sprawy reformy rolnej w układach większościowych jest, jak to już powiedzieć możemy, dla ludu polskiego **korzystne.** Potwierdzenie tego znajdujemy w artykułach „Czasu" i „Nowej Reformy", biadających nad ziemiaństwem, że „dało się opętać prez. Witosowi" i poczyniło mu takie ustępstwa, które zmierzają do zniesienia wielkiej własności w Polsce. **Jeżeli ci, co przeciw reformie rolnej przez trzy lata najzaciętszą prowadzą walkę, w ten sposób oceniają wyniki ostatnich zabiegów prezesa Witosa o przeprowadzenie reformy rolnej, to lud polski może być spokojny, że wyniki te są dla niego bezsprzecznie korzystne.**

Senator Dr. Stanisław Biały, tak zaś ujmuje rzecz z punktu widzenia Piastowców — **kto powinien tworzyć polską większość sejmową:**

Powinni zatem należeć do polskiej większości sejmowej wszyscy, którzy posiadają pewną podstawę materjalną do utrzymania, nie posiadają jednak tyle, by mogli żyć bez pracy. Zatem **powinni należeć w pierwszym rzędzie rolnicy, jako najliczniejsza warstwa narodu, dla których posiadana przez nich ziemia jest tylko warsztatem pracy.**

Dalej powinni należeć robotnicy, którzy uważają się za Polaków, uznają pracę za podstawę dobrobytu i pracować chcą.

Wreszcie należeć powinni **mieszczanie, rzemieślnicy, drobni i średni przemysłowcy, handlarze, księża, nauczyciele i urzędnicy, dla których ich rzemiosło, przemysł czy urząd jest również tylko warsztatem pracy.**

Wogóle powinni należeć tu wszyscy ci, którzy coś posiadają, czego nie chcieliby utracić, czego zatem bronić będą, czy to wobec zewnętrznego wroga, czy też wewnętrznego, nie posiadają jednak tyle, by bez pracy mogli żyć dostatnio.

Państwo i rząd powinien się zatem oprzeć na tych stronnictwach, które w myśl wyżej podanych wywodów mają obowiązek połączyć się do wspólnej pracy dla dobra państwa i narodu i utworzyć związek stronnictw pracy państwowo-twórczej.

Klub Piastowców uchwalił przyłączenie się do polskiej większości narodowej olbrzymią większością głosów. — 47 posłów za większością — 14 przeciw.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Niepowszednie ożywienie panowało dziś przez cały dzień w kuloarach sejmowych. Sprawa formowania polskiej większości narodowej już od dwóch dni wyszła z fazy poufnych narad i przeszła na plenum obrad klubów parlamentarnych, które uczestniczyć mają w tej większości.

Od trzech dni radził klub P. S. L. Piast nad sprawą stosunku tego stronnictwa do tworzącej się większości. We środę, tj. w trzecim dniu obrad, dyskusja była niezmiernie ożywiona; przemawiali posłowie: Wyrzykowski, Wojtowicz, Dąbski, Bujak, Potoczek, Bojko a wreszcie prezes klubu pos. **W i t o s, który reasumując wyniki dyskusji, polemizował z przedstawicielami reprezentantów opozycji, przedstawiając sprawę wielkiego dzieła utworzenia polskiej większości narodowej w Sejmie na tle szerokich perspektyw politycznych.**

Przemówienie leadera klubu P. S. L. Piast obudziło żywe zainteresowanie i nagrodzone zostało rzęsistymi, długotrwałymi oklaskami.

Następnie przystąpił klub do głosowania nad dwiema zgłoszonemi rezolucjami:

Pierwsza z nich, zgłoszona przez referenta, pos. Kiernika, domaga się zaakceptowania przez klub koncepcji posła Witosa, a polegającej na utworzeniu polskiej większości parlamentarnej przez P. S. L. Piast oraz kluby, wchodzące w skład Chrześć. Związku Jedności Narodowej.

Druga rezolucja, posła Dąbskiego, domaga się przejścia do porządku nad sprawą utworzenia większości polskiej a wejścia w bliższe porozumienie z Wyzwoleniem, jako grupą chłopską, stojącą najbliżej ideologji P. S. L. Piasta.

*

O godz. 9 wieczór ukończono głosowanie: Za rezolucją pierwszą, akceptującą utworzenie polskiej większości parlamentarnej, oświadczyło się

47 POSŁÓW,

przeciw tej rezolucji głosowało tylko

14 POSŁÓW.

Jednomyślność prawicy w sprawie paktu z „Piastem".

(Telefonem od naszego korespondenta).

W dniu wczorajszym toczyły się również obrady w klubie Chrześć. Narodowym pod przewodnictwem prezesa Dubanowicza. W dyskusji omawiano obszernie poszczególne punkty zawartej umowy co do programu, na jakim ma być oparta wspólna działalność stronnictw narodowych i P. S. L. Piast na terenie sejmowym.

Zaznaczyć należy, że w dyskusji objawiła się jednomyślność, a zatem pogłoski, które wczoraj szczególnie namiętnie kolportowano w kuloarach sejmowych, że w klubie tym zanosi się na rozłam, są nieprawdziwe.

Do późnego wieczora trwały również obrady Związku Ludowo-narodowego pod przewodnictwem posła Głąbińskiego. Sprawę tworzącej się większości referował prezes klubu Głąbiński i senator Zdanowski. Ze szczególnym aplauzem przyjęto przemówienie posła Kiniorskiego, przedstawiciela wielkiej własności, który oświadczył, że jakkolwiek wykonanie reformy rolnej w tych granicach, jakie zakreśla umowa, zawarta w Krakowie, z P. S. L. Piast, jest wyłomem w prawie własności, to jednak wielka własność godzi się na ten wyłom, poświęcając interesy osobiste na ołtarzu interesu państwowego.

W dyskusji na ogół akceptowano działalność przedstawicieli Związku Lud. Nar., którzy brali udział przy zawieraniu umowy w sprawie utworzenia większości polskiej.

Dyskusji nie ukończono; dalszy ciąg obrad nastąpi w dniu dzisiejszym.

Okoń i Łuckiewicz wydani sądom.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia.

Wczoraj na posiedzeniu Komisji nietykalności, po referacie posła Brodzickiego (Piast) uchwalono wydać sądom posła **Łuckiewicza** (Ukrain.), oskarżonego przez Prokuratorję o nawoływanie do niepłacenia podatków i do buntów w wojsku.

Przeciw wnioskowi o wydanie Łuckiewicza głosowali przedstawiciele mniejszości narodowych, socjaliści i Wyzwolenie.

Następnie uchwalono wydać sądom posła **Okonia**, ściganego przez Prokuratorję za uduszenie, zbiegłego na emigrantach.

Wniosek klubu niemieckiego aby Komisja prosiła Marszałka Sejmu o zwolnienie od kary wykluczenia z 3 posiedzeń posła Zerbego — odrzucono.

Drożyzna mięsa rośnie z dniem każdym!

Dlaczego mięso drożeje? — Spekulanci i pośrednicy. — Brak taniego kredytu. — Zakazać wywozu świń za granicę! — Mięso jest o 35 proc. droższe niż przed wojną! — O Bank mięsny.

Kraków, 26 kwietnia.

Drożyzna mięsa rośnie z dniem każdym, dając się we znaki, zwłaszcza inteligencji, która nie mając miljonowych pensji z trudem pozwolić sobie może na kupienie kawałka mięsa i to nie codziennie. Ze wszystkich stron słychać narzekania na paskarzy, rząd, rzeźników, spekulantów i t. d. Jakie jednak naprawdę są przyczyny tej drożyzny i w jaki naprawdę racjonalny sposób należałoby zwalczać ją — **nikt nie wie.**

W tych dniach obradował w Warszawie zjazd kupców i przemysłowców z całej Polski, który specjalny nacisk położył na organizację walki z drożyzną mięsa w Polsce. W całym szeregu referatów zdołano ustalić, że

dominującym powodem drożyzny mięsa były anormalnie wysokie ceny żądane przez producenta.

Spadek marki polskiej, przewóz i koszta, olbrzymie pośrednictwo, które kupiec opłacać musi, wobec braku ustaw i ochrony tego zawodu, **nie mało przyczyniają się do drożyzny.** — Brak silnej organizacji zawodowej, **brak kontroli moralnej nad członkami** i ochrony rządowej zawodu, do którego podczas wojny, dzięki patentom i łatwości w ich uzyskaniu, weszli

ludzie niefachowi, spekulanci, paskarze,

jest także niemałym powodem do zwiększenia drożyzny mięsa, którem dzisiaj czy w żywym, czy w przerobionem stanie w dużej części handlują ludzie niesumienni, w porównaniu ze starymi przedwojennymi kupcami i rzeźnikami, którzy obecnie, pozbawieni kredytu taniego i pomocy rządowej, chylą się do upadku finansowego.

Spółdzielnie te i rozmaite spółki ad hoc, utworzone, ostatnio czysto spekulacyjne przedsiębiorstwa, korzystając z kredytu rządowego na dział mięsny, kupują u kupca towar i u rzeźnika mięso oraz słoninę i są przecież pośrednikami, podrażającemi ceny.

W celu przeprowadzenia

sanacji tych opłakanych stosunków

proponują kupcy mięsni:

Po pierwsze udzielenie **wielkich tanich kredytów pod kontrolą ministerjum skarbu,** fachowcom, zrzeszeniom kupców i cechom rzeźnickim.

Po drugie urządzenie targowisk publicznych, dalej zwiększenie sprawności kolei w dowozie żywego towaru, który to dział przedstawia się jeszcze dzisiaj katastrofalnie, rewizję patentów oraz zaprowadzenie kart przemysłowych.

Ogólną poprawę, t. j.

wstrzymanie przynajmniej wzrostu cen

może tylko wywołać ogólny wysiłek całego handlu i przemysłu w każdym dziale życia gospodarczego w całem państwie, celowo, szybko i zagwarantowanie udzielany kredyt na mięso w P. K. K. P. przez co zwiększy się dotychczasowa podaż towaru i ceny się ustalą.

Sanację cen i wstrzymanie drożyzny można przeprowadzić

przez zupełne wstrzymanie wywozu świń za granicę

i niedotykanie tej kwestji do czasu nasycenia się zupełnego rynku wewnętrznego, co musi wywołać zniżenie cen przez producenta, ponieważ mięso jest obecnie, według parytetu złota

o 35 procent droższe, niż przed wojną.

Hodowli to nie zaszkodzi, ponieważ przed wojną stosunki mieliśmy normalne, należy zatem wrócić czemprędzej do cen przedwojennych, o ile nie chcemy, aby niezadługo doszło do cen o 60 procent wyższych, niż przed wojną. Aby zaś umożliwić i zmusić do hodowli producenta, należy mu zakazać wywozu zboża surowego, nieprzerobionego, a przedewszystkiem jęczmienia, ponieważ inwentarz w dużym stopniu zależny jest pod względem paszy od mąki jęczmiennej.

Nie wolno nam wywozić świń żywych i bydła dopóty, dopóki nie będziemy mieli zakładów przemysłowych i mięsnych, aby wysyłać za granicę gotowe konserwy mięsne i szynki, uniemożliwiając w ten sposób zagranicy bogacenie się na naszym towarze.

Kredyt, żywiołowo konieczny w każdem przedsiębiorstwie, należy się prawnie gałęzi handlu i przemysłu mięsnego. Przez właściwy handel i przemysł mięsny nie był on dotychczas wyzyskany, natomiast udzielano i

udziela się go niefachowcom

i spółdzielniom **z tego zawodu, które czasami nawet nie wiedzą, co mają robić z otrzymanym kredytem** i siłą faktu obracają go na inne działy, do których nie trzeba tylu zawodowych wiadomości. Jeżeli zaś kupują mięso, to przeważnie u rzeźnika i kupca, przez co z konieczności stają się **pośrednikami,** których właśnie chcą zwalczać.

I to właśnie jest błędnem kołem rządów byłych i obecnych przez stosowanie socjalistycznych metod w gospodarczem i finansowem odbudowaniu państwa powojennego.

Około 50.000 mięsnych warsztatów handlowych i przemysłowych stoi ruiną.

Brak gotówki i zubożenie materjalne daje się wybitnie zauważyć w dziale mięsnym, skoro zdarza się, że w dzisiejszych czasach do kupienia czterech wieprzy zbiera się **spółka trzech kupców.**

W tym wypadku poradziłby mogło tylko

założenie Banku mięsnego,

który swoje finansowe podstawy oprze częściowo na zasobnym w gotówkę producencie, na kupcach i rzeźnikach mięsnych, na syndykatach i kółkach rolniczych, przedewszystkiem zaś na pomocy rządowej. Tak zorganizowany finansowo będzie mógł udzielać kredytów tanich, popierać spółki rozmaitego gatunku z działu mięsa, małe warsztaty przemysłowe, mięsne i dążyć uczciwie do sanacji stosunków mięsnych.

Wymiana obcych walut na bony złotowe.

Koncesje dla posiadaczy obcych walut przy wymianie na 6-procentowe bony złotowe.

Warszawa, 25 kwietnia.

Między publicznością znajdują się znaczne zapasy walut wartościowych, nabytych w obawie przed dalszym spadkiem marki polskiej. Pełne zabezpieczenie przed spadkiem waluty dają 6% bony złote, które cieszą się wielkim pokupem. **Przetrzymywanie więc walut obcych jest zupełnie niepotrzebne.** Winny one co prędzej być skonwertowane na bony złote. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przyznaje z upoważnienia Ministra Skarbu nabywcom **6% bonów złotych skarbowych za waluty wysokie,** do których zalicza się **dolary, funty, franki szwajcarskie, guldeny holenderskie i korony skandynawskie** następujące ulgi:

1) Skup przedterminowy 6% bonów złotych w ten sposób nabytych bez ograniczenia sumy,

2) Udzielania pod ich zabezpieczeniem na rachunku „otwartego kredytu“ każdej chwili pożyczki według miernika złotego do wysokości 75% wartości nominalnej według kursu dnia, udzielanie **kredytu** z oprocentowaniem 7% od sta rocznie.

Celem zapobieżenia nadużyciom skup przedterminowy, oraz udzielanie pożyczek na rachunek otwartego kredytu pod zastaw 6% złotych bonów skarbowych, nabytych za waluty pełnowartościowe będą dokonywane **tylko przez ten oddział, w którym przeprowadzono subskrypcję.**

Do walki z nadużyciami w urzędach.

Projekty ministerstwa spraw wewnętrznych. — Inspektoraty stałe i doraźne

Kraków 26 kwietnia.

W związku z reorganizacją Ministerjum spraw wewnętrznych wyłoniła się sprawa **inspektoratu administracyjnego.** W styczniu br. inspektorat taki został utworzony w charakterze stałym. Zadaniem inspektoratu była stała kontrola podległych instancji administracyjnych, **wykrywania nadużyć, sanacja urzędów** i t. p.

Obecnie przy reorganizacji Ministerjum spraw wewnętrznych wysuwają się w tej sprawie **dwa projekty.**

Projekt pierwszy przewiduje istnienie **stałego inspektoratu,** jako określonego urzędu o ściśle określonych kompetencjach. Drugi natomiast projekt przewiduje **inspekcje doraźne,** zależne od inwencji osobistej. Inspekcje doraźne deleguje każdorazowo Minister.

Czy urzędnicy dostaną zasiłek na zakupy wiosenne?

Jednomiesięczna pensja w formie zaliczki spłacanej w kilku ratach.

Wśród urzędników państwowych rozeszła się pogłoska, że w czasie najbliższym będzie im wypłacony **zasiłek na zakupy wiosenne i letnie w formie pożyczki w wysokości pensji miesięcznej, spłacanej następnie w kilku ratach.**

Sądzimy, że wobec nieznacznego uposażenia wielu pracowników państwowych **skarb państwa przyjdzie urzędnikom z pomocą materjalną.**

Pomoc zaś, udzielona w formie powyższej, nie obciąży budżetu państwowego.

Tydzień kwesty na oświatę.

Dzień 3-ci Maja jest zarazem pierwszym dniem wielkiego „tygodnia kwesty“ majowej na oświatę.

Prezydent Wojciechowski członkiem honorowym Ligi Żeglugi Polskiej.

Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski został jednogłośnie uchwałą zebrania Ligi Żeglugi morskiej ześrodkowującej w sobie sfery Morskie całej Rzeczypospolitej, obrany na członka honorowego Ligi. Dyplom honorowy zostanie wręczony przez delegację Ligi w chwili, gdy Prezydent wejdzie na przystań, udając się na morze.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Według informacji prasy niemieckiej w najbliższych dniach wznowione mają być w pełnych rozmiarach pertraktacje polsko-niemieckie w Dreźnie. W międzyczasie rozważano kilka najważniejszych punktów toczących się pertraktacji polsko-niemieckich. Na pierwszy plan wysuwa się obecnie kwestja przynależności państwowej oraz sprawa opcji, które dotychczas nastręczały największe trudności.

O prawa dewizowe dla większej liczby banków.

Na konferencjach, które się odbywały w dniach ostatnich w ministerjum skarbu i na których zastanawiano się nad polityką w dziedzinie obrotu dewizowego, uznano, że dotychczasowy system obrotu dewizami dał wyniki dodatnie i powinien być utrzymany. Na skutek ankiety przeprowadzonej wśród instytucji kredytowych rozważaną jest podobno kwestja udzielenia praw dewizowych nielicznym nowym bankom z liczby założonych po wybuchu wojny, o ile banki te wykazały ożywione i ugruntowane stosunki z zagranicą.

Konferencja prasowa.

W poniedziałek dnia 30 odbędzie się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja prasowa przy udziale premjera Sikorskiego i przedstawicieli poszczególnych Ministerjów. Celem tej konferencji będzie **omówienie szeregu spraw związanych zarówno ze stroną informacyjno-techniczną, jak i wydawniczą całej prasy polskiej.** Na konferencję, która potrwa prawdopodobnie dwa dni, zaproszeni będą przedstawiciele prasy codziennej stolicy i wszystkich miast prowincjonalnych.

Pomoc finansowa dla miast.

Projekt ustawy o tymczasowem zasileniu finansów komunalnych przyjęty został na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów w końcu ub. tygodnia. Skoro tylko omawiana ustawa znajdzie się w Sejmie, Zarząd Związku Miast będzie usilnie zabiegał na terenie sejmowym o jaknajszybsze rozpatrzenie jej przez komisję i przyjęcie przez plenum.

Polska otrzyma od Austrji 2 miljardy na ubezpieczenie kolejarzy.

Poselstwo polskie w Wiedniu, które przeprowadzało likwidację b. zakładu ubezpieczeniowego kolejarzy, zawarło po uciążliwych układach z rządem austrjackim układ, mocą którego Polska otrzymuje z likwidacji wspomnianego zakładu 2 miljardy koron. Po zatwierdzeniu układu przez rząd polski nastąpi złożenie uzyskanej sumy w poselstwie polskim w Wiedniu.

Niemcy prześladują robotników polskich na Gór. Śląsku.

Ostatnio coraz częściej zgłaszają się do władz polskich w Katowicach uchodźcy z niemieckiej części Górnego Śląska na skutek prześladowań jakich tam doznają ze strony stosstruplerów. Dnia 20 b. m. zgłosiło się w zarządzie powiatowym Związku b. powstańców 4 uchodźców z Miechowic (pow. bytomski) w niemieckiej części Górnego Śląska, których pobito i grożono śmiercią na wypadek, gdyby się odważyli powrócić na Śląsk niemiecki. — Interwencja komisji mieszanej, jak do tej pory nie odnosi skutków.

Spelunka szulerska w Warszawie.

Policja warszawska wykryła przy ul. Twardej olbrzymią spelunkę, w której uprawiano hazardowe karciarstwo. W chwili, gdy policja wtargnęła do lokalu gry, znajdowało się tam przeszło 20 osób, które rzuciły się w popłochu do ucieczki, szukając schronienia, gdzie która mogła. Z najmniejszej ubikacji, oznaczonej dwoma zerami (00) wyciągnięto.. sześć ukrytych tam osób.

Na stole gry znaleziono maszynkę do rozdawania kart i cztery miljony Mk.

Bolszewicki Kamrad rozlepia odezwy komunistyczne.

W związku ze zbliżającem się świętem narodowem 3-go Maja na murach i plakatach w Sosnowcu rozlepiane są odezwy o podburzającej treści. Onegdaj policja będzińska ujęła osobnika, który rozlepiał bibułę komunistyczną. Aresztowany **żyd, nazwiskiem Kamrad, pochodzi z Niemiec.** Dochodzenia policyjne ustaliły, iż bibuła komunistyczna jest szmuglowana do Zagłębia Dąbrowskiego przez granicę niemiecką.

Propozycja łgarzy.

Rząd sowiecki poczynił u rządu polskiego starania i prosił o prolongowanie terminu ewentualnej licytacji brylantów i kosztowności złożonych na poczet sumy należnej za wartość taboru kolejowego obliczonego na 15 miljonów rubli złotych.

Należną kwotę uzyskają sowiety prawdopodobnie dopiero po dalszych rekwizycjach mienia kościelnego i stracenia nowych „kontrrewolucjonistów".

Pożyczka złota pójdzie na giełdę

W najbliższym czasie pożyczka złota znajdzie się na giełdzie. Minister skarbu wyraził bowiem swoją zgodę na wprowadzenie pożyczki złotej na giełdę,co ułatwi zlombardowanie jej w P. K. K. P.

Aeroplany nad Poznaniem podczas tegorocznych Targów.

Celem spopularyzowania i ożywienia III. Targu Poznańskiego udzieliły codopiero miarodajne instancje zezwolenia na rzecz prawdziwie niezwykłą. Staraniem Związku Lotników Polskich w Poznaniu urządza się szereg przelotów na aeroplanach, które szybować będą podczas wystawy od 29 do 5 maja b. r. codziennie przed placem targowym, wzdłuż najruchliwszych ulic oraz poza Poznaniem nad znaczniejszemi miastami w Królestwie. Samoloty trzymać się będą ponad miastem na niewielkiej wysokości i rozrzucać karty względnie plakaty z reklamą wybitnych przedsiębiorstw polskich.

Czysty zysk przedsięwzięcia wyznacza Zw. na cele budowy powszechnej szkoły lotniczej w Poznaniu.

Zapasy maszyn sprzedawane przez Min. Handlu wyczerpane.

Ministerjum Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości zainteresowanych przemysłowców, że zapasy maszyn pomocniczych, obrabiarek, imadeł i części pędni, które były sprzedawane przez ministerjum w akcji odbudowy przemysłu po cenach ulgowych, zostały już wyczerpane, wobec tego ministerjum nie będzie nadal przyjmowało zgłoszeń na maszyny wymienione.

Odbudowa Kalisza.

Zburzone i spalone przez Niemców w czasie wojny miasto Kalisz, od roku 1919 stale się odbudowuje i mimo ciężkich warunków ekonomicznych, rozwija się dość pomyślnie, dążąc do wytworzenia wielkiego ośrodka przemysłu i handlu.

W związku z tem, statystyka notuje wzrost zaludnienia. Równieź wzrastają wszelkiego rodzaju potrzeby tejże ludności, jako to: **mieszkaniowe, kulturalno-oświatowe, zdrowotności publicznej, opieki społecznej, przemysłowe i inne, które należycie nie mogą być zaspokojone, ponieważ obecny obszar miasta Kalisza jest za mały dla należytej rozbudowy i nie odpowiada projektowi regulacji miasta.**

Z tego względu magistrat kaliski, podjął kroki, aby zapewnić Kaliszowi rozwój terytorjalny. Idzie w pierwszym rzędzie o zapobieżenie tranzakcjom, które mogą utrudnić lub uniemożliwić przeprowadzenie wykupu przez miasto Kalisz obszarów podmiejskich. Miastu całkowicie lub częściowo potrzebne są mianowicie folwarki: Rybinka, Nosków i Majków.

Czego domagają się maszyniści kolejowi?

Dwudniowy zjazd delegatów maszynistów kolejowych z całej Polski. — Szereg ważnych postulatów. — Delegaci krakowscy, lwowscy i górnośląscy prą do strajku.

Kraków 26 kwietnia.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie **dwudniowy zjazd maszynistów kolejowych.** Na zjazd przybyło **132 delegatów ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej.** Z ramienia Min. Kolei Żelaznych wystąpił Dr. **Wróbel,** który przedstawił stanowisko Ministerstwa i przed uchwaleniem przez zebranych wyłonionych postulatów zjazdu, zaapelował do uczuć obywatelskich maszynistów o wyrozumiałość.

Zjazd maszynistów uchwalił żądać: **wyrównania płacy w stosunku przedwojennym, przepisowego awansowania po wysłużeniu lat, zdjęcia odpowiedzialności z maszynistów za zepsucie się maszyn i części parowozów, utrzymania maksimum dwustu godzin pracy w miesiącu, zrównania uposażenia maszynistów górnośląskich z warszawskimi, ulgowych biletów dla rodzin maszynistów, obliczenia służby poza zwykłą normą nie w kilometrach, lecz w godzinach, zaprzestania ścigania przez policję maszynistów w wypadkach katastrofy i osadzania ich w areszcie razem ze złodziejami, umundurowania jednolitego, budowy domów mieszkalnych, odszkodowań dla maszynistów za obrażenia cielesne podczas służby i przyśpieszenia uchwalenia ustawy emerytalnej.**

W razie nieprzyjęcia przez M. K. Ż. postawionych żądań maszynistów, prezydjum zjazdu, **nie chcąc dopuszczać do ewentualnego strajku, do którego namawiali delegaci górnośląscy, krakowscy i lwowscy,** postanowiło bezzwłocznie **zwołać walny zjazd w sprawie wyciągnięcia konsekwencji z sytuacji.** Specjalna delegacja zjazdu udała się z uchwalonymi wnioskami na pertraktacje do Ministra Kolei Żelaznych.

Skomplikowana sprawa należności hipotecznych.

Ruble, marki i korony austrjackie. — Czy przewalutowanie należności hipotecznych na złoto?

Nasze ministerstwo skarbu od dłuższego czasu baczną poświęca uwagę sprawie wierzytelności hipotecznej.

Należy zaznaczyć, że sprawa należności hipotecznych na obszarze Rzeczypospolitej jest może bardziej **skomplikowana niż w innych krajach.** Na hipotekach naszych nieruchomości figurują wciąż liczne należności, brzmiące bądź w rublach, bądź w markach niemieckich, bądź w koronach austrjackich.

Wiadomość o pracach w ministerstwie przedostała się do szerokich warstw, które poczęły wyciągać stąd wnioski o projektowanem jako **hipotecznych na złoto,** bądź o przewalutowaby **generalnem przewalutowaniu należności** niu ich w stosunku do wartości objektu nieruchomego w epoce zaciągnięcia pożyczki i t. p.

Stwierdzić należy, że wnioski podobne pozbawione są w chwili obecnej realnej podstawy. Badania przeprowadzone nie tworzą zasady do twierdzenia, czy, kiedy i na jakich warunkach sprawa należności hipotecznych w drodze prawodawczej uregulowana zostanie.

Muzeum wojskowe w Poznaniu.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie Muzeum wojskowego w Poznaniu. Po przemówieniu dyrektora Muzeum majora Liskiego i komendanta korpusu gen. Raszewskiego, dokonał poświęcenia Muzeum ks. arcybiskup Dalbor, poczem liczne grono zaproszonych gości zwiedzało bogate zbiory Muzeum, na które złożyły się rozmaitego rodzaju broń i amunicja, zbiory modeli odznak i orderów, zdjęcia fotograficzne, liczne pamiątki obrony Lwowa, Poznania, Górnego Śląska i t. d.

Zakaz wykonywania przez wojsko robót na drogach publicznych.

Wobec zaszłego wypadku ułożenia na drodze publicznej kolejki bez uprzedniego porozumienia się z władzami cywilnemi, p. minister w jednym z ostatnich rozkazów przypomina podwładnym, że jedyną władzą uprawnioną do wykonywania jakichkolwiek robót na drogach publicznych jest Ministerstwo robót publicznych i jego organy.

Zapomogi na wpisy szkolne dla uczniów szkół artystycznych.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prawo do korzystania z zapomóg na wpisy szkolne — niezależnie od kształcenia się danych osobników w państwowych zakładach ogólno-kształcących — powinno przysługiwać jedynie tym dzieciom funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych oficerów, które przekroczyły już szesnaście lat wieku i mogą się powołać na umotywowaną i zatwierdzona przez Departament Sztuki opinję Zarządu odnośnej Szkoły artystycznej o wyjątkowych zdolnościach i traktowania nauki jako przygotowania do przyszłego zawodu.

Praca kulturalna w szpitalach warszawskich.

Utworzona przy szpitalach wojskowych sekcja kulturalno-oświatowa prowadzi prace w sześciu szpitalach wojskowych m. Warszawy uruchomiając działy: bibljoteczny, nauczanie analfabetów, kursa dokształcające, pogadanki i odczyty. Pracę tę prowadzi 14 sióstr oświatowych. Sekcja zwróciła się do Magistratu z podaniem o udzielenie jej pomocy materjalnej.

Cesarzowa japońska w odpowiedzi na adres polski.

W podzięce za cały szereg aktów miłosierdzia, jakie dzieciom polskim, szczególnie sierotom, przebywającym w Japonji, po potopie bolszewickim okazywała cesarzowa japońska, Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń wydało dziękczynny adres, zamieszczony w artystycznie wykonanym futerale z bronzu. W tych dniach Prezes Zjednoczenia Adam hr. Zamojski otrzymał od poselstwa japońskiego zawiadomienie od cesarzowej japońskiej, w którem w gorących słowach dziękuje za cenny dar, świadczący, jak się cesarzowa wyraża **o niezwykłej pamięci wdzięcznych Polaków.**

Zakaz przejazdu osób i transportów wojskowych pociągami tranzytowymi przez Górny Śląsk.

W myśl artykułu 4 układu rządowego zawartego we Wrocławiu w dniu 24 czerwca ub. roku między rządem polskim i niemieckim w sprawie uprzywilejowanego tranzytu między polskim G. Śląskiem a resztą Polski przez niemiecki Górny Śląsk, przejazd osób wojskowych pociągami tranzytowymi przez niemiecki Górny Śląsk (a mianowicie przez Kluczbork) jest niedozwolony. Wyłączone są z przewozu (przejazdu) w uprzywilejowanym ruchu tranzytowym transporty wojskowe. osoby wojskowe, wogóle tak w służbie jakoteż urlopowani wojskowi, jadący pojedyńczo, grupami lub oddziałami, jak również jest niedopuszczalny przewóz przesyłek wojskowych.

Zwalczanie kradzieży kolejowych na Górnym Śląsku.

Katowicka dyrekcja kolejowa wydała odezwę treści następującej: „Kolejarze! Pomagajcie w zwalczaniu kradzieży. Oświadczamy gotowość wynagrodzenia za wykrycie kradzieży i wskazanie sprawców, a przeciw złodziejom wystąpimy z całą surowością. Kto popełni kradzież będzie bezwzględnie wydalony i oddany pod sąd celem ukarania. Dotąd wydalono już 32 pracowników z powodu popełnienia przez nich kradzieży. Oddalony ze służby za kradzież nigdy nie będzie przyjęty do służby kolejowej.

Wykrycie składów broni wśród Niemców pomorskich.

Z Pucka donoszą, że **władze polskie urządziły rewizje domowe u Niemców, mieszkających między Gdynią a Helem.** Rewizja dała niezwykły rezultat. **Znaleziono wielką ilość broni palnej i amunicji, która znajdowała się tam jeszcze od czasu ustąpienia armji niemieckiej. Broń i amunicja zostały przez władze polskie skonfiskowane.**

Aresztowanie miljardowego defraudanta

Zbiegły defraudant łódzki aresztowany w Paryżu. — Żonka, która w 10 dniach przegrała 3 miljardy w Monte Carlo.

Niedawno donosiliśmy o olbrzymiej defraudacji, jakiej dopuścił się w Łodzi ajent przedsiębiorstwa belgijskiego Flachet. Defraudant poszkodował Belgijczyka van de Vynchla na sumę 6 miljardów marek. Sprzeniewierzenia dopuszczał się Flachet w ten sposób, że pieniądze przeznaczone na zakupno towarów używał na własne spekulacje giełdowe, poczem po zabraniu reszty zbiegł wraz z żoną, a wszelka pogoń policyjna okazała się bezskuteczną.

Atoli w ubiegłą sobotę został Flachet schwytany przez policję paryską.

Tajni ajenci policji francuskiej **aresztowali go w chwili, gdy na Gare de Nord wsiadał do pociągu udającego się w stronę Le Havre.**

Defraudant bowiem nie czuł się bezpiecznie w Paryżu i chciał uciec do Anglji.

Tegoż samego dnia aresztowano w Monte Carlo **żonę Flacheta, z domu Klara Vogiel.**

Jest ona Łodzianką, a rodzice jej posiadają niewielki sklepik na ulicy Wschodniej.

Mademoiselle Klara Vogel była osóbką bardzo popularną w sferach złotej i tombakowej młodzieży łódzkiej, a podobno w ciągu swego dziesięciodniowego pobytu w Monte Carlo potrafiła przegrać 3 miljardy marek polskich, t. j. połowę zdefraudowanej sumy.

Tem się tłumaczy fakt, iż przy niej znaleziono zaledwie 25 tysięcy franków.

Flacheta przywieziono do Gandawy.

Z akcją przeciwko niemu oprócz van de Vynchla występuje także firma H. Smart et Sons. Ltd.

Dla zbadania zbrodni bandytów litewskich.

Na pograniecze polsko-litewskie wyjechała komisja inspekcyjna z ramienia M. S. W. z p. Twardo na czele, w celu zbadania zajść, związanych ze śmiercią kap. Dmochowskiego. Komisja zabawi na miejscu około tygodnia.

Olbrzymi park na stokach cytadeli warszawskiej.

Dział ogrodniczy magistratu m. Warszawy przystąpił już do robót wstępnych, mających na celu urządzenie na stokach Cytadeli parku na przestrzeni 24 hektarów. Obecnie magistrat zamierza ogłosić konkurs na rozplanowanie powyższego parku. Opracowanie warunków konkursu powierzone zostało kolu planistów przy warszawskiem Tow. ogrodniczem.

Opłaty konsularne.

Minister spraw zagranicznych wydał zarządzenie w sprawie podwyższenia opłat konsularnych.

Opłaty podwyższono w sposób następujący: 1) w Bułgarji o 50 procent, zmieniając mnożnik 3,2 na 4,8; 2) w Grecji — o 200 procent zmieniając mnożnik z 1,6 na 4,8; 3) w Jugosławji — 50 procent, 4) w Rumunji — o 100 pr. 5) na Łotwie — o 300 procent, zmieniając mnożnik z 3,2 na 12,8.

USTAWA

o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

II.

W marynarce dopuszczalnem jest w wyjątkowych wypadkach wypłacanie żołdu miesięcznie z góry.

Art. 70. Wysokość żołdu na dekadę otrzymuje się przez pomnożenie mnożnej, określonej w art. 5, przez mnożniki, ustalone w następującej tabeli:

Stopień wojskowy	Mnożniki
St. sierżant (st. wachmistrz, st. ogniom.)	4,7
Sierżant (wachmistrz, ogniomistrz) Plutonowy St. marynarz ochotnik	3,4 3,
Kapral Marynarz ochotnik St. szeregowiec (st. strzelec, st. ułan, st. szwoleżer, st. saper, bombardier) St. marynarz poborowy	2,4 1,4
Szeregowiec (strzelec, ułan, szwoleżer, saper, kanonier) Marynarz poborowy	1,2

Podczas pobytu w szpitalu przysługuje żołd zmniejszony o 25 proc.

Szeregowi, którzy znajdują się w szpitalu z przyczyn, związanych z pełnieniem służby, lub z powodu epidemji, panującej w wojsku, otrzymują żołd w pełnym wymiarze.

Art. 71. Szeregowym należy się wyżywienie na koszt Skarbu. Wymiar dziennej racji żywności ustala Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Szeregowi otrzymują wyżywienie z kotła, w wyjątkowych jednak wypadkach, uzasadnionych względami służbowemi lub osobistemi, mogą oni otrzymywać strawne w gotówce.

Przy zaokrętowaniu szeregowi marynarki wojennej otrzymują wyżywienie z kotła za zapłatą w wysokości strawnego.

Wysokość strawnego za dzienną rację żywności ustanawia się na 2 mnożne.

Szeregowi, otrzymujący strawne w wypadkach, uzasadnionych względami służbowemi, otrzymują ponadto dodatek na wyrównanie cen rynkowych i koszta przyrządzenia strawy, którego wysokość ustanawia się na 0,5 mnożnej.

Art. 72. Szeregowi otrzymują pełne wyekwipowanie w naturze w miarę normalnego zużycia. Wyekwipowanie to pozostaje własnością Skarbu. Postanowienia niniejszego artykułu odnoszą się również do szeregowych zawodowych.

Art. 73. Szeregowi otrzymują bezpłatną kwaterę.

Rozdział 3.

Wojskowi powołani do ćwiczeń lub do służby wojskowej zarządzeniem Rady Ministrów.

Art. 74. Wojskowi, powołani do ćwiczeń lub do służby wojskowej zarządzeniem Rady Ministrów, otrzymują:

a) oficerowie — za każdy dzień służby od dnia stawienia się do służby do dnia zwolnienia, dzienną płacę, wynoszącą 1/30 część uposażenia samotnych oficerów zawodowych, przy czem bierze się pod uwagę pierwszy szczebel uposażenia danej grupy.

O ile oficer pełni służbę w innej miejscowości poza miejscem swego zamieszkania, otrzymuje on nadto zakwaterowanie przejściowe w naturze lub ekwiwalent pieniężny.

Oficerowie, mianowani podporucznikami w rezerwie, otrzymują przy pierwszem powołaniu do służby jednorazową kwotę na wyekwipowanie, w wymiarze przewidzianym dla oficerów mianowanych podporucznikami zawodowymi (art. 94 póz. 1).

b) szeregowi — dzienny żołd posiadanego stopnia, obliczony w stosunku 1/10 części żołdu na dekadę szeregowych, pełniących obowiązkową służbę wojskową, za każdy dzień służby od dnia przyjęcia w stan wyżywienia wojska. Nadto otrzymują oni wyżywienie i wyekwipowanie, które pozostaje własnością Skarbu, oraz kwaterę na równi z szeregowymi, pełniącymi obowiązkową służbę wojskową.

Art. 75. O ile powołany do ćwiczeń lub do służby wojskowej zarządzeniem Rady Ministrów stawić się ma do służby w miejscowości poza miejscem swego zamieszkania, przysługuje mu uposażenie, licząc od dnia wyjazdu na służbę do dnia powrotu do miejsca swego zamieszkania, nadto otrzymuje on zwrot kosztów podróży tam i z powrotem.

Art. 76. Wypłatę uposażenia, przewidzianego w art. 74 uskuteczniać należy co 10 dni z góry.

Rozdział 4.

Powołani do służby wojskowej podczas mobilizacji.

Art. 77. Wojskowi, powołani do czynnej służby wojskowej na skutek mobilizacji lub częściowego uzupełnienia wojska do stopy wojennej, jakoteż ochotnicy, otrzymują od dnia stawienia się do służby, względnie przyjęcia w stan wyżywienia wojska:

a) oficerowie — uposażenie w wymiarze takim samym, jak oficerowie zawodowi, przyczem bierze się pod uwagę przy objęciu służby pierwszy szczebel uposażenia danej grupy;

b) szeregowi — uposażenie w wymiarze takim samym, jak szeregowi, **pełniący obowiązkową służbę wojskową.**

(C. d. n.)

Polscy komuniści na usługach Niemiec i Rosji.

Kongres komunistyczny. — Mowa tow. Marjańskiego. — Polscy komuniści na szarym końcu.

Przed kilku tygodniami odbył się we Frankfurcie nad Menem **zjazd międzynarodowy komunistów**, zainicjowany przez reńsko-westfalskie rady robotnicze. Na zjeździe byli obecni przedstawiciele następujących krajów: Francji (16). Anglji (2), Holandji (9). Włoch (3), Czecho-Słowacji (3), Austrji (1), **Polski (2)**, Szwajcarji (1), Bułgarji (1). Rosji sowieckiej (6), Indji (1). Prócz tego do udziału w zjeździe zaproszono przedstawicieli: centrali czerwonych związków zawodowych, komitetu prowizorycznego zwalczania faszyzmu, wydziału centralnego rad robotniczych i całego szeregu innych, tym podobnych.

Główny referat wygłosiła **Klara Zetkin**, która występowała szczególnie ostro przeciw faszyzmowi i wskazała szereg sposobów do jego zwalczania.

Zjazd powziął szereg rezolucji, odnoszących się do obecnego międzynarodowego położenia politycznego, oraz do sytuacji, stworzonej przez okupację zagłębia Ruhry.

Zaznaczyć należy, że międzynarodówka amsterdamska, jak również wiedeńska nie odpowiedziały wcale na zaproszenie na tę konferencję. Również socjalistyczna partja Niemiec (S. P. D.), urzędowo udziału w konferencji nie wzięła.

Specjalne uchwały, omawiające akcję, jaką należy przeprowadzić w poszczególnych krajach, celem przeforsowania postulatów, wystawionych przez konferencję frankfurcką.

W stosunku do Małej Ententy i Polski konferencja postanowiła:

„Wobec zależności tych krajów od polityki **francuskiej, która stworzyła z nich kurytarz dzielący Niemcy od Rosji sowieckiej**, celem zaatakowania w dogodnej chwili tak Niemiec, jak i Rosji, wystawić muszą organizacje robotnicze tych krajów hasło: „Precz z giełdą francuską i jej lokajami! Precz z tymi wszystkimi, którzy obiecują oddać krew robotniczą za pieniądze francuskie!“ W krajach tych należy **szczególnie podkreślić, że muszą one stanąć w momencie wojny po stronie Rosji sowieckiej.**

Poza tem, pod względem ideowym, zjazd nic nowego nie przyniósł.

W imieniu komunistów polskich przemawiał na kongresie frankfurckim **„towarzysz“ Marjański.** Wywody p. Marjańskiego były następujące:

„Wojna francusko-niemiecka byłaby jednocześnie wojną Polski przeciw Niemcom, zaś w dalszej konsekwencji przeciw Rosji sowieckiej. Polska jest wasalem Francji. Polityka jej jest dyktowana przez kapitalistów francuskich. Po obsadzeniu Ruhry wypowiedzieli komuniści polscy wzmożoną walkę niebezpieczeństwu wojennemu(?). **Będziemy i nadal prowadzili tę walkę i nie poszczędzimy ofiar, aby wprowadzić w życie uchwały tego kongresu“.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że **komunizm polski nie cieszył się w tem „par excellance“ „międzynarodowym“ gronie zbyt wielkim szacunkiem. Delegat komunistów polskich** przemawiał na szarym końcu (po hindusach i znakomitościach miejscowych) i **nie był przyjmowany żadnemi owacjami..**

Widocznie wysługiwanie się komunistów polskich Niemcom, jest dla nich rzeczą zupełnie samą przez się zrozumiałą i nie wymagającą szczególnej zachęty?...

Rozruchy komunistyczne w Essen.

Wiedeń (PAT.).

Ubiegłej nocy znów większa banda usiłowała wywołać przewrót na przedmieściu Kaperberg w Essen. Przyszło tam **do starcia** z funkcjonarjuszami policyjnemi, którzy z sąsiedniego rewiru otrzymali pomoc. **Jedna osoba była zabita, jedna ciężko ranna. Przywódców zaburzeń schwytano.** Prawdopodobnie banda składała się z tych samych żywiołów, których obecnie wypierają się i komuniści.

Tajemnicze ćwiczenia wojskowe Bawarczyków

na pograniczu polskiem Górnego Śląska.

Katowice (A. W.).

Z niemieckiej części Górnego Śląska donoszą, co następuje:

W ostatnich czasach przejawia się tam niezwykły ruch między Orgeschowcami. Są to przeważnie Bawarczycy. Chodzą oni wprawdzie w ubraniach cywilnych, uzbrojeni są jednak w granaty ręczne i posiadają hełmy stalowe. Wieczorami i nocami urządzają zbiórki i ćwiczenia.

13 zakonnic pol. znajdzie się znowu przed sądem morderców bolszewickich!

Warszawa. (AW).

Niebawem rozpocznie się w Moskwie **nowy proces antypolski.** Jako oskarżeni zasiadają p. Jabłoński i 12 sióstr Zgromadzenia Franciszkanów, które pracowały w Zakładach Wychowawczych w Petersburgu.

Krwawe walki powstańców z czerwoną armją!

Powstanie antybolszewickie w oświetleniu sowieckiem. — Powstańcy rozstrzelali 450 komunistów. — Zacięte walki na ulicach Noworosyjska.

Warszawa. (Telef. wł.).

Z Ekaterynodaru, komunikują władze sowieckie, że oddziały powstańców rzeczywiście zajęły miasto Noworosyjsk w nocy z 9 na 10 kwietnia. W zdobytem mieście powstańcy wyrżnęli wszystkich komunistów i znaczną liczbę **funkcjonarjuszów sowieckich. Nieliczną załogę sowiecką rozbrojono podczas snu;** nie broniła się prawie wcale.

Zaraz nazajutrz sowiet ekaterynodarski wysłał w kierunku Noworosyjska znaczne siły wojskowe. Dnia 12 kwietnia kawalerja i piechota sowiecka **zaatakowały Noworosyjsk z kilku stron i po zaciętych walkach na przedmieściach i na ulicach miasta powstańców wyparto.** Źródła sowieckie podają, że w ciągu swego pobytu w Noworosyjsku powstańcy **rozstrzelali i powiesili do 450 komunistów.**

Walka trwa w dalszym ciągu w kierunku Tuapse i Majkopu; kawalerja sowiecka naciera na tylne straże powstańców. W Moskwie zapewniają, że oddziały, które zajęły Noworosyjsk, składały się z kozaków kubańskich, **dezerterów armji czerwonej, włościan czarnomorskich, oraz licznych żołnierzy i oficerów byłej armji Denikina,** dotychczas ukrywających się w górach kaukaskich.

Ośmiu lekarzy na ławie oskarżonych.

Jednym z typowych zjawisk doby powojennej jest epidemiczna manja morfinowania się; w związku z nią rozegra się w tych dniach w Paryżu sensacyjny proces, w którym siedmiu lekarzy i jedna lekarka zasiądą na ławie oskarżonych.

Prokuratorja oskarża ich o to, że zapisywali oni swym morfinizującym się pacjentom **całe pliki recept, wystawionych na zmyślone nazwiska nie istniejących osób,** że dalej na recepty z fałszywemi datami wydawali całe stosy morfiny tak, że pacjenci **byli na cały rok** naprzód zaopatrzeni w ulubioną truciznę.

Obok tych ośmiu lekarzy zasiędzie na **ławie** oskarżonych również **sześciu aptekarzy.**

Niekorzystny dla oskarżonych wynik procesu jest niemal z góry przesądzony, **tak bowiem** koła sędziowskie jak i **szeroka publiczność** Paryża są niezmiernie **rozjątrzone na** wszystkich tych, którzy stoją **w związku** z plagą epidemji morfiny, kokainy i opium.

Wyniki wyborów w Bułgarji.

Sofia. (P. A .T).

Urzędowe Biuro Prasowe komunikuje w sprawie wyborów w Bułgarji: **Zwolennicy rządu obecnego 215 głosów na ogólną liczbę 246, komuniści 15 głosów, blok opozycyjny 14, socjaliści 1 głos.** Reszta głosów niezdecydowanych. Wszyscy członkowie obecnego gabinetu zostali wybrani do parlamentu, przyczem niektórzy w licznych okręgach, n. p. prezes ministrów Stambuliński w 13 okręgach.

Turcy uchwalają wielkie kredyty wojskowe.

Paryż (A. W.).

Donoszą z Angory, że Zgromadzenie Narodowe przyznało kredyt w wysokości **120 miljonów funtów tureckich** ministerjum narodowej obrony. Przy tej sposobności minister obrony krajowej Kassin wygłosił mowę w której dał wyraz przekonaniu, że to postanowienie Narodowego Zgromadzenia potwierdza tylko fakt, iż **naród turecki zabezpiecza się na wszelki wypadek, gdyż niebezpieczeństwo nowej wojny na wschodzie nie zniknęło jeszcze zupełnie.**

Rząd rumuński znalazł środek antistrajkowy.

Grupa funkcjonarjuszy państwowych w Bukareszcie miała zamiar zorganizować strajk, aby w ten sposób uzyskać podwyżkę poborów, próba ta jednak nie udała się. W urzędach i przedsiębiorstwach praca trwa nieprzerwanie. **Organizatorów strajku aresztowano.** (U nas ten środek zawiódłby, gdyż agitatorzy strajkowi są nietykalni).

Kradzież 250 miljonów marek z piwnicy Banku Rzeszy.

Z piwnicy dortmundzkiej filji Banku Rzeszy ukradziono 250 miljonów marek. Banknoty zostały świeżo przeniesione z drukarni i umieszczone tymczasem w piwnicy Banku. Nie miały one jeszcze numerów kontrolnych. Śledztwo w toku.

„Kocham cię, bądź moją!“

Statystyka oświadczyn miłosnych.

Statystycy są niebezpiecznymi **wprost ludźmi.** Ostatnio jakiś fanatyk cyfr podjął **się nawet** usystematyzowania miłości.. **Gdy chodzi** o płeć brzydszą — dowodzi **zaciekły statystyk — to 30 procent mężczyzn w chwili oświadczyn miłosnych tuli wybrankę swą do serca, 24** procent składa na ustach **ukochanej** pocałunek, 4 procent dotyka ustami głowy kobiety, 2 proc. całuje w rękę, 2 proc. pada na kolana, 20 proc. miesza się, i jąka, 10 proc. nie jest w stanie wypowiedzieć ani słowa, a 2 proc. oświadcza swą miłość w zupełnem milczeniu.

Piękniejsza połowa rodu ludzkiego sprawuje się o wiele przytomniej. **60 procent pada bez słów w objęcia umiłowanego,** 20 proc. rumieni się i kryje zawstydzone lica, 1 proc. pada zemdlony na podłogę, 4 proc. udaje zdziwienie, 14 procent patrzy z niemym zachwytem w oczy zakochanego, a 1 procent ucieka, by oznajmić czekającej mamie o tym doniosłym fakcie.

Język placu Szczepańskiego.

Bardzo lubię chodzić na plac Szczepański w dni targowe. Coprawda, nie dlatego, abym się specjalnie zajmował skupowaniem rzodkiewek, masła, sałatki i t. p. smakołyków... nie! Bezwstydnie pusty zawsze mój portfel nie pozwala marzyć mi o takich niedostępnych rzeczach, gdyż objętość jego przypomina mi wciąż, że nie jestem jednym z tych wybranych, którzy uczciwą pracą („uczciwą" — to znaczy z pomocą paska. Przyp. red.) dorobili się ciężkich miljonów w pocie czoła i ciągłej obawie przed Urzędem do walki z lichwą.

Co innego ciągnie mnie zatem na plac targowy, między stragany zawalone zieleniną — oto rozmiłowany będąc w ludzie, rozkoszuję się dźwięcznymi, dosadnymi wyrazami, jakie z szybkością karabinu maszynowego (400 słów na minutę) wyrzucają z siebie patrycjuszki straganowe.

Oto parę przykładów.

*

Do zażywnej straganiarki zbliża się nieśmiało wychudły jegomość. Następuje djalog.

— Po czemu pęczek rzodkiewki?

— Phi... tanio! — z grymasem odpowiada jejmość. — Dwa tysiączki!

— O! — trwoży się jegomość. — To drogo bardzo!

— Drogo?! To pon nie kupuj, jak ci drogo! Jak kto nie ma pieniędzy, to niech się po próżnicy po targu nie włóczy, a siedzi w domu i delikatnej śmierci czeka!

Jegomość wtuliwszy głowę w ramiona, odchodzi spiesznie, jak gdyby na serjo wziął do serca słowa przekupki.

Ta spluwa za nim pogardliwie i mruczy.

— Pfu!.. Że też Ponjezus takie tałatajstwo jeszcze na świecie trzyma! Drogo mu! Pewnie jaki profesor albo i dziad zgoła! Żeby cię frybry!

*

— Po ile paniusiu marchew?

— A dużo pani weźmie?

— Dwa... trzy kawałki — odpowiada pani z koszyczkiem.

— Dwa... trzy? — złości się przekupka — Idź pani na złamanie obojczyka albo i innej wątroby! Ja żebrakom nie sprzedaję. Albo pani weź kilo, albo nie zawracaj głowy! Widzisz ją! Będę się z miejsca ruszać za głupie sto marków?

— Mnie tylko do zupy trochę trzeba — bełkocze skonfundowana kupująca.

— Wsadź se pani do zupy patyk, albo parasol, a nie marchew! Moja że pani!... No weź pani trzy kawałki, kładź dwieście marków i idź na zbity łeb!

*

— Ależ to nie śmietana, a kwaśne mleko!

— Co!!... kwaśne mleko! Samaś pani kwaśna, jak ocet siedmiu złodziei! Patrzcie! Taka dziadówka z jenteligencji i jeszcze wydziwia! Bodaj cię lekka śmierć ominęła!

*

— Nie doważa! Niech pani rzuci jeszcze na wagę parę buraków!

— Ja pani rzucę, ale w łeb, aż ci ten kapelusz na ziemię zleci! Bierz pani, ile daję, póki grzecznie radzę, bo nie mam czasu z byle-kim gadać! I takby pani więcej nie udźwignęła, bo już na księżą oborę patrzysz... chudzino ty miastowa!

Takim jest język placu Szczepańskiego w dni targowe.

Obfituje on w całą masę pereł folklorystycznych i dlatego matrony zastraganowe są przedmiotem mego podziwu i uwielbienia.

Oto tajemnica mych częstych wycieczek na plac Szczepański; oto powód dlaczego lubię przechadzać się po nim w dni targowe. **wuen.**



REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek popoł.: przedstawienie uczniów gim. im. Sobieskiego „Romantyczni".

wieczór: „Zmartwychwstanie".

Piątek: „Zmartwychwstanie".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Czwartek o 7.30: „Trawiata". (Występ Ewy Bandrowskiej).

Piątek: „Dookoła miłości". (Występ N. Nadieżdiny).

Sobota: „Cyganerja" (Występ Ewy Bandrowskiej).

Niedziela o 3.30 popoł.' „Dookoła miłości" (Występ N. Nadieżdiny).

wieczór o 7.30: „Madam Butterfly".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „R. H. Inżynier" (gość. występ J. Węgrzyna).

Piątek: „R. H. Inżynier" (gość. występ J. Węgrzyna).

Sobota popoł.: „Szkoła kokot".

wieczór: „R. H. Inżynier" (gość. występ J. Węgrzyna).

Niedziela popoł.: „Sublokatorka" (gość. występ J. Węgrzyna).

wieczór: „R. H. Inżynier" (gość. występ J. Węgrzyna).

DELEGACJA ŁOTEWSKA PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA.

Dnia 2-go maja przyjeżdża do Warszawy łotewska delegacja handlowa złożona z 16-tu osób. Zwiedzą oni Łódź, Poznań, Kraków, Borysław, Lwów, Katowice, Zagłębie Dąbrowskie.

MAGISTRAT MĄCI WŚRÓD INWALIDÓW.

Akcja Związku Inwalidów zmierzająca do zapewnienia inwalidom woj. godziwego zarobku, została uwieńczona pomyślnym rezultatem, bo już wielu inwalidów sprzedaje w skrzynkach ulicznych gazety i papierosy. Jednak niektóre miejsca pod skrzynki zaproponowane przez Związek inwalidów okazały się w praktyce nierentowne. Magistrat krakowski, który tak „szczerze" przychylny jest inwalidom, zamiast uwzględniać prośby inwalidów o zmianę miejsca pod szafkę, chwyta się wcale nieładnej rzeczy wygrywania jednych inwalidów przeciwko drugim. I tak proponuje się inwalidom, by wnosili podania o miejsca, które już inni inwalidzi otrzymali, czyniąc w ten sposób ferment wśród inwalidów zorganizowanych w Związku. W tej nadziei, że z rozbitą masą prędzej można się będzie uporać. Taktyka jaknajgorsza, bo co się będzie mełło na inwalidach, skrupi się na Magistracie. Niech więc Magistrat nie bawi się w politykę, lecz niech przychyla się do próśb inwalidów, bo nie żądają jałmużny, lecz warsztatu pracy.

ZNIESIENIE ADMINISTRACJI PODATKÓW W KRAKOWIE. Dowiadujemy się z Izby Skarbowej krakowskiej, że na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z grudnia 1922 r. zarządza się z dniem 30. kwietnia 1923. zniesienie Administracji podatków w Krakowie i utworzenie w jej miejsce trzech Inspektorów skarbowych, których funkcjonowanie rozpoczyna się od 1. maja 1923 r., biura zaś mieścić się będą na razie w gmachu przy ul. Krowoderskiej 5.

Tajny wywóz mięsa do Czechosłowacji.

Jak się odbywa szmugiel? — Tłum przemytników. — Gdzie są nasi wywiadowcy?

Kraków. 26 kwietnia.

Od ludzi, którzy często jeżdżą do Czechosłowacji lub też na pograniczu, dowiadujemy się ciekawych szczegółów o tajnym wywozie z granic Polski artykułów spożywczych, w pierwszym rzędzie mięsa. **Wywóz ten mimo gęstych posterunków straży i ostrej rewizji na stacjach pogranicznych nie zmniejsza się, lecz owszem, wzmaga z każdym dniem.** Podróżujący w tamte strony mają sposobność zaobserwowania w jaki sposób prowadzi się nielegalny wywóz.

Oto przemytnicy, w większości wypadków **kobiety, wywożąc wędliny z Krakowa, Chrzanowa itd. nigdy nie wyjeżdżają koleją bezpośrednio** z tych miast, lecz wsiadają do pociągu na mniejszych stacjach, mając pewność, że tam nikt nie zainteresuje się zawartością ich zawiniątek i koszyków.

Przed graniczną stacją, jak na komendę wysiada **tłum przemytniczy** na jednej z mniejszych stacyjek i **dąży pieszo w stronę linji granicznej, którą przekracza bez wielkiego trudu.**

Służba kolejowa zna już ten tłum wyśmienicie, gdyż nierzadko poszczególni przemytnicy odbywają taką podróż trzy lub cztery razy tygodniowo.

Niezbyt trudnem zadaniem byłoby zdemaskowanie **„szmuglerzy"**, wystarczyłoby, aby **wywiadowcy policyjni przejechali się choćby tylko parę razy pociągiem w stronę granicy.** Po paru dniach zdołaliby już stwierdzić, który z niewinnych jakoby podróżnych ciągnie zyski z nielegalnego wywozu.

Ale cóż! Do tego potrzeba **trochę inicjatywy, no i chęci.**

Właśnie tych zalet nasi wywiadowcy nie posiadają.

To też „pobratymcy" nasi zajadają smaczne krakowskie kiełbasy, śmiejąc się w kułak z „hloupych polaków".

OBCHÓD 3-go MAJA. Organizacje, które chcą wziąć udział w nabożeństwie, a następnie w pochodzie, zgłoszą się do prof. Rojka, do kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, ul. Rakowicka do dnia 27 bm. włącznie przedpołudniem, podając ilość członków organizacji oraz nazwisko przedstawiciela, któryby zajął się swoją grupą, a to celem wyznaczenia odpowiednich stanowisk.

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 3-GO MAJA. Dla uświetnienia wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3-go maja, okoliczne włościaństwo, zwłaszcza okolice Bronowic, za inicjatywą tamtojszego obywatela, znanego kupca p. T. Nikla przygotowuje się do wzięcia udziału w uroczystości jako konna banderja. Wobec tego, że Magistrat subwencji i wszelkiej pomocy na ten cel odmówił — uznania godną jest akcja kilku obywateli, którzy własnym sumptem postanowili pokryć wydatki połączone z wyszytowaniem chłopskiej banderji. — Ze strony Komitetu komunikują nam, że w utensylja jak siodła, popręgi, etc. mogą uczestnicy zaopatrywać się bez żadnych kosztów (w drodze wypożyczenia) w handlu p. T. Nikla przy ul. Zwierzynieckiej. — Punkt zborny banderji w dniu uroczystości (3. 5.) o godz. 3 rano na placu Groble.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA. Minister Rolnictwa i Dóbr państwowych zamianował lekarzy weterynarji. Marjana Stachurskiego, Stanisława Kohlberga, Henryka Fabjańskiego, Adama Gąskę, Stefana Przybyłkiewicza i Stefana Schwar ca państwowymi lekarzami weterynaryjnemi w VII. st. sł.

Wojewoda krakowski zamianował urzędników referendarskich w IX. st. sł.: Tadeusza Karpińskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Ferdynanda Zamirskiego przy Starostwie w Nowym Targu, dra Władysława Rajbora w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, Jerzego Marca przy Starostwie w Tarnowie i Władysława Leszkę w Urzędzie Wojew. w Krakowie urzędnikami referendarskimi w VIII. st. sł. i urzędnika inż. Juljusza Kolarzowskiego urzędnikiem w VIII. st. sł. państwowej służby budowlanej Województwa (Okręg. Dyrekcji Robót Publicznych) w Krakowie.

Dziwne praktytyki naszej policji państwowej.

Co słychać z konfiskatami?

— Wiele dociekań i domyślań wywołuje wśród mieszkańców naszego miasta postępowanie władz P. P., które to postępowanie zasługuje, co najmniej na nazwę dziwnego. Chodzi o t. zw. konfiskaty przemytnicze. Otóż Władze policyjne nie zawiadamiają za pośrednictwem prasy miejscowej ogółu miasta o dokonanych konfiskatach przemytniczych, o ich wielkości itp., jakkolwiek sprawa ta jest wielce aktualną i nader żywo obchodzącą mieszkańców. Nie wiemy jakie powody wpływają na ukrywanie przez Władze P. P. sprawy konfiskat, lecz musimy zaznaczyć, że na ten temat krążą najprzeróżnorodniejsze pogłoski, niekoniecznie pochlebne dla P. P. Mówią ogólnie, że Władze policyjne dlatego nie informują społeczeństwa w kwestjach konfiskat, ponieważ zmuszone byłyby w tym wypadku ujawnić nazwiska przemytników i ogołocicieli miasta z artykułów żywnościowych, co ze względu na „stosuneczki“ nie jest jakoby wskazane.

I doprawdy, konfiskaty nie są śledztwem np. w sprawach politycznych i dlatego okrywanie ich tajemnicą, pomijanie w sprawozdaniach przeznaczanych dla prasy, zakrawa na coś więcej niż lekceważenie.

Jest to lekkomyślnością, choćby ze względu na pozostawianie pola dla plotek, które, obiegając miasto, nie zwiększają autorytetu policji.

MILJON MAREK ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW ZAMACHU NA DOM REKTORA U. J. P. Minister Spraw Wewn. wyznaczył miljon marek nagrody za wykrycie sprawców podrzucenia bomby pod dom rektora Uniw. Jag. dra Natansona.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek 26 bm. wystąpi gościnnie w „Trawiacie“ znakomita sopranistka scen zagranicznych Ewa Bandrowska, która ostatnio w Warszawie, Poznaniu i Lwowie zdobyła niezwykły sukces, resztę doborowej obsady stanowią pp. Stępniowski, Romanowski i inni. W piątek 27 bm. niezrównana, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem operetka „Dookoła miłości“. W sobotę 28. bm. drugi występ Ewy Bandrowskiej w jednej z najlepszych jej partji, tj. „Mimi“ w „Cyganerji“, resztę obsady stanowią pp. Pietroń, Romanowski, Mazanek, Mazurek i inni.

KOSZTOWNA PODRÓŻ. Obywatele nasi, udający się w podróż, przekonani są, że czasy pokojowe i bezpieczeństwo dobytku w pociągach weszło już na normalne tory tak, że nie należy znów zbyt pilnie baczyć na swe pakunki w czasie jazdy i można spokojnie zdrzemnąć się wśród współtowarzyszy podróży, którzy jednak nie zawsze są zaufania godni, co stwierdzają wielokrotnie notowane wypadki kradzieży i rabunków w pociągach.

Oto dowiadujemy się znowu, że P. Ehrlichowej, jadącej pociągiem na linji Kraków—Rzeszów, skradziono w czasie podróży pakunek z garderobą, wartości około 1. miljona marek, na linji zaś Ząbkowice-Strzemieszyce zdarzył się J. Gizowskiej zupełnie podobny wypadek, wyrządzający jej szkody około półtora miljona marek. Obie podróżujące, o międzynarodowej widocznie ufności i naiwności, będą zapewne na przyszłość mniej kosztownie zażywać podróży, dając równocześnie innym pasażerom przestrogę w baczeniu na swe rzeczy w czasie jazdy.

WYWDZIĘCZYŁ SIĘ. Do Ekspozytury śledczej P. P. zgłosił F. Foryś, że Wł. Krzyściak, którego przyjął na nocleg, skradł mu z niezamkniętego mieszkania garderobę wartości do półtora miljona Mk. i zbiegł. Za wdzięcznym gościem wszczęto poszukiwania.

SKUTKI DRZEMKI NA PLANTACH. Wygrzewając się do skąpego tego roku słonka wiosennego, Lucjan Cmoluch zdrzemnął się na chwilę na plantach, odurzony widocznie zapachem rozkwitającej przyrody. W czasie tego błogostanu skradziono mu z kieszeni portfel z 60.000 M.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Niewyśledzony narazie sprawca wszedł wczoraj przez okno do mieszkania Ch. Rosenberga przy ul. Miodowej 3. i skradł garderobę, wartości około 2 miljonów M.

CENY DRZEWA BUDULCOWEGO NA MIES. KWIECIEŃ. W Okręgu Województwa Krakowskiego na m. kwiecień b. r. zostały ustanowione następujące ceny za 1 m³. drzewa budulcowego sosnowego grub. do 20 cm. 61.000; świerkowego grub. 21—30 cm. 72.000 M.; jodłowego grub. 31 do 40 88.000 — 40 cm. i wzwyż 101.000 M.

BUDOWA WYLĘGARNI RYBNEJ W NOWYM TARGU. W najbliższych dniach Krajowe Towarzystwo Rybackie w Krakowie przystępuje do budowy wylęgarni w Nowym Targu do sztucznego zapładniania ikry i wylęgu narybku łososia i pstrąga. Towarzystwo na ten cel uzyskało poważną subwencję rządową. Powstanie takiej wzorowej, według racjonalnych zasad urządzonej wylęgarni bezwątpienia przyczyni się do pomyślnego rozwoju rybactwa na Dunajcu i innych wodach podkarpackich. Mająca powstać wylęgarnia stanowić będzie początek nowej ery rybackiej na wodach Małopolski.

POSZUKUJE SIĘ ZARAZ AKWIZYTORA. do zbierania ogłoszeń. — Reflektuje się na siły pierwszorzędne. — Zgłaszanie pisemne do Admin. „Gońca“ pod „Akwizytor“.

TARGOWI ZŁODZIEJE. W czasie ubiegłego targu przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży i przyaresztowano Annę Kurowską z Krakowa i Stanisławę Nikla z Dobczyc w chwili, gdy myszkowali po wozach wieśniaczych.



Stan mistrzostw w Okręgu krakowskim przedstawia się następująco: Wisła punktów 10 (wszystkie 5 meczy pierwszej rundy wygrane) bramek 17:1; Cracovia 6 punktów, bramek 19:3, Wawel 4 punkty; Jutrzenka 3; B. B. S. V. 2 i Sturm 1. Nie wszystkie drużyny rozegrały już po 5 meczy, ma jeszcze grać Wawel z Jutrzenką i B. B. S. V.

Druga runda rozpoczyna się w przyszłą niedzielę, Wisła gra z B. B. S. V. w Krakowie, Cracovia ze Sturmem w Bielsku.

W okręgu warszawskim prowadzi Polonja stale jednak przestawianie drużyny nie dozwala drużynie ujednostajnić swego systemu i doprowadza do nagłych skoków w formie.

We Lwowie Pogoń nie posiada poważnego przeciwnika i stanowi dziś klasę dla siebie.

Lekka atletyka.

Należy zwrócić uwagę na dziwną opieszałość w lekkiej atletyce, i to przed olimpjadą paryską.

Mimowoli nasuwa się pytanie: „Kto jest winowajcą podobnego położenia“, czy kluby sportowe, czy okręgowe związki lekkoatletyczne, czy też Polski Związek lekkoatletyczny. W kwietniu, kiedy programy klubów i odnośnych związków już dawno powinny być ułożone, a cały szereg biegów na przełaj na terenie Rzeczypospolitej, powinien składać jak najlepsze świadectwo żywotności tej dziedziny sportu, u nas odbył się zaledwie jedyny w całej Polsce bieg uliczny „Kurjera Polskiego“.

Pomijając to, że poszczególne kluby, gdzie sekcje lekkoatletyczne pracują względnie gorliwie, nie bombardują swoje bezczynne okręgowe związki, przyznać musimy, że największą winę tego stanu ponosi niewątpliwie PZLA., który nie przejawia żadnej inicjatywy.

Czy PZLA. sądzi, że wystarczy na kilka miesięcy przed olimpjadą, jak to miało miejsce przed Antwerpją w r. 1920, sprowadzić trenera, by wybrał z surowego materjału zawodników i uczynił ich mistrzami?

Kto jak kto, ale P. Z. L. A. powinien inaczej rozumieć całą grozę położenia, jeśli nie chcemy się ośmieszyć, przed innymi narodami, z którymi będziemy się potykać, a które pilną i żmudną pracą daleko już nas wyprzedziły. Jugosławja, i Czechosłowacja są najlepszym dla nas przykładem jak kroczyć naprzód należy.

Zwracamy uwagę dziś, gdy jeszcze czas jest wziąć się do pracy — bo za kilka miesięcy, nawet przy intensywnej pracy nie zdolamy straconego czasu nadrobić.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 46.000 do 48.500 tr. 47.775, czeki 46.000—48.500; funty angielskie czeki 218.000—228.000. tr. 225.000—222.000; franki francuskie czeki 3100 do 3223, tr. 3200—3150; franki belgijskie czeki 2700—2800, tr. 2740; franki szwajc. czeki 8650—8850, tr. 8850—8650; marki niemieckie 1.50—1.70 tr. 1.57—1.62; korony austr. czeki 0.64—0.72 tr. 0.68 1/2—0.68 1/4; korony czeskie czeki tr. 1375—1475 tr. 1455—1422.

Akcje. PTH. 9000, 10000, tr. 9700, 10000, Impeks 1200, 1500, tr. 1300, 1450; Pharma 36000, 42000, tr. 39000, 41000; Polski Głob 3000, 4000, tr. 3200, 4000; C. Hartwig 17000, 22000, tr. 21500; Żegluga polska 6000, 8000, tr. 7300, 7500; Zieleniewski 190000, 200000, tr. 192000, 195000; H. Cegielski 265000, 295000, tr. 280000, 292500; Parowozy 50000, 55000, tr. 50000, 52500, Automotor 10000, 15000, tr. 11000, 13000; Trzebinia maszyny 37000, 47000, tr. 40000, 44000; Pocisk 13000, 18000, tr. 14500, 15000; Górka cement 160 tys., 175000, tr. 165000, 170000; Siersza zakłady górnicze 138000, 152000, tr. 138000, 150000; Tepege 63000, 73000, tr. 67000, 70 tys.; Polska nafta 18000, 21000, tr. 19500, 20500, Ojkos 110000, 140000, tr. 125000, 130 tys.; Pezet 12000, 15000, tr. 15000, Strug 18000, 22000, tr. 19000, 20000, Trzebinia tłuszcze 47000, 52000, tr. 48000, 51000, Krakus 28000, 33000, tr. 31000, 32000; Chodorów 85000, 95000, tr. 86000, 90000; Ćmielów 65000, 75000, tr. 70000, 75000; Elektrownia Siersza 17000, 23000, tr. 19500, 22000; Polski Bank przemysłowy 8500, 9500, tr. 8750, 9300; Bank hipoteczny 9000, 10000, tr. 9500, Bank małopolski 9000, 11000, tr. 10500; Bank Ziemski kredytowy 5500, 7000, tr. 6000; Bank Zw. Sp. Zarob. Poznań 85000, 125000, tr. 85000, 125000.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 48.275—46.700 sprzed. 46.930, kupno 46.470; marki niemieckie 1.59 1/2—1.47. — **Czeki.** Belgja 2915—2750 sprzedaż 2763 kupno 2737; Berlin 1.59—1.47 sprzedaż 1.49 kupno 1.43; Gdańsk 1.59—1.47 sprzed. 1.49 kupno 1.43; Holandja 18950; Londyn 224.000—225.000, 219.500 sprzedaż 220.500, kupno 218.500; Nowy York 48.275—46.750, sprzedaż 46.980, kupno 46.520; Nowy York drobne sprzedaż 46.930, kupno 46.470; Paryż 3260—3180, sprzedaż 3195, kupno 3165; Praga 1430—1420; Szwajcarja 8800—8625, sprzedaż 8665, kupno 8585; Wiedeń 0.69 3/4, 0.69 1/2, sprzedaż 0.69, kupno 0.68; Włochy 2445—2350.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.80; Holandja 214.75; Nowy York 548.50; Londyn 25.51; Paryż 37.30; Medjolan 27.17; Praga 16.39; Budapeszt 010 1/2; Belgrad 5.60; Sofja 4.00; **Warszawa 0.01.12**; Wiedeń 0.007.7 1/4; austr. korona stemplowana 0.007.7 1/2.

Wystawa rolnicza w Częstochowie.

Centralne Towarzystwo Rolnicze, chcąc wykorzystać coroczne wędrówki pątników na Jasną Górę postanowiło zorganizować na terenie Wzorowej Zagrody Włościańskiej w Częstochowie w czasie letnich miesięcy Stałą Wystawę Rolniczą, która obejmować będzie:

1) Właściwą Wystawę rolniczą — zawierającą eksponaty ze wszelkich dziedzin życia rolnika i wsi polskiej.

2) Gospodarstwo rybne, małostawkowe, pozostające pod kierownictwem Wydziału Rybackiego C. T. R.

3) Pole doświadczalne, prowadzone pod kierownictwem Wydziału Naukowego C. T. R.

4) Kino naukowe, objaśniane odpowiedniemi pogadankami, wygłaszanemi przez instruktorów-specjalistów.

Wszyscy zwiedzający otrzymają bezpłatnie wydawnictwo p. t. Jednodniówka wystawowa C. T. R.

Wobec licznego zjazdu szczególnie ludności rolniczej do Częstochowy, wystawa ta będzie miała duże powodzenie.

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE.

EZECHIELA WILDEGO HISTORJA OSOBLIWA.

Tłumaczyła Marja Bursowa.

ROZDZIAŁ V.

Talisman, ser i t. d.

Nieprawdą jest, jakoby dno morskie było straszne i pełne niebezpieczeństw, jakoby na niem pełno było rekinów, salamander, smoków i innych potworów.

Tak nie jest!

Ja przynajmniej pod tym względem nie widziałem nic strasznego i wstyd by mi było coś podobnego „wymyśleć".

Powędrowaliśmy: Reich, Rut i ja...

Ale teraz muszę zabrać się do rysowania, by dać wam chociaż niedokładny szkic rynsztunku, w jakim udaliśmy się na dno morskie i który wówczas, o le mi na to pozwalały słabe moje wiadomości z chemji i nauk przyrodniczych, starałem się zrozumieć i zapamiętać. Czuję się do tego obowiązany, nietylko dlatego, że wspomniałem już o tym rynsztunku, gdym opisywał rzekome topienie Krezusa, ale i dlatego, żeby szanowny czytelnik nie wątpił o naukowej podstawie i prawdziwości mojego opowiadania.

Trzy czy cztery razy zniszczyłem już swój słaby rysunek! Niechże teraz już zostanie, gdyż żaden wysiłek pióra i umysłu nie zdoła wyraźniej i zrozumialej zademonstrować wynalazku Reicha.

Ciężki przedmiot, który mi zawieszono na plecach, była to baterja elektryczna (A). Był to prawdopodobnie akumulator. Druty jego przenikały przez hełm zbudowany ze szkła i miedzi. Druty te, sporządzone z platyny, wytwarzały w punkcie B z powoli wlewającej się wody morskiej prąd tlenu, podczas gdy wytwarzany na przeciwnym biegunie wodór przy E wypływał z maski. Przy D znajdowało się również automatycznie pracujące ujście dla azotu, wytwarzanego oddechaniem.

Jak długo prąd elektryczny wyprowadzał z wody morskiej tlen, a hełm był nieuszkodzony, było się tam pod wodą względnie bezpiecznym.

Człowiek spostrzebowuje na godzinę około dwudziestu pięciu litrów tlenu. Reicha ciężki instrument zawieszony na plecach, wytwarzał go przez blisko dwadzieścia cztery godziny, to jest mniej więcej 600 litrów. Gdy prąd się przerwał, można było szukać ratunku u sąsiada przez przyczepienie drutu do jego baterji.

Mały akumulator pracował znów dla lampy, którą niosło się w lewej ręce, lub przyczepiało się do pasa.

Oto wszystko...

Więcej i ja z tego wszystkiego nie rozumiałem.

Wędrowaliśmy więc: Reich, Ruta i ja — jak już wyżej opowiadać zacząłem, przeważnie obok siebie.

Oni szli ostro — ja trochę wolniej, a pociłem się jak mysz.

Bo chodzenie po głębokim piasku i śliskich kawałach mułu wcale łatwem nie było.

Znajdowaliśmy się jeszcze w porcie, to można było zauważyć.

Kawałki garnków, blach, zardzewiałych puszek, butów, pęknięte butelki, zdechły pies, wszystko to leżało na dnie morskiem. O włos nie przewróciłem się na resztkach łańcuchów i kotwic.

Mechanicznie kroczyłem dalej, wymijałem, niezgrabnie poruszałem lampą. Gorączka oczekiwania pozbawiła mnie prawie zupełnie przytomności, a więcej jeszcze przerażał mnie brudno zmącony wir, który mnie otaczał. Ze wszystkich stron opływała mnie zielono-żółta woda, w której mało co rozróżniałem i która sprawiła mi wkrótce szalony ból głowy. Czy spojrzałem przed, czy poza siebie, czy w prawo, czy też w lewo, wszędzie widziałem tylko gęstą, leniwą mgłę, nigdzie żadnego znaku orjentacyjnego. Przy wielkich śluzach sytuacja się trochę poprawiła.

Tam woda była czystsza, nie poruszaliśmy idąc tyle mułu, wskutek czego można się było rozejrzeć. — Tam też spotkała mnie pierwsza niespodzianka — otoczyła nas nagle chmura cała makreli, pociągniętych niezwykłem w tych głębinach światłem.

Było to cudowne. Tembardziej, iż nagle między nie się wmieszał olbrzymi szczupak morski.

Co za bajeczny widok! Czy poruszyłem lampą w górę czy w dół, w prawo czy w lewo — zewsząd otaczał mnie tłum rybek, dążących ku portom, a olśnionych blaskiem naszych lamp.

Skrzela, ogony, pyszczki uzbrojone w ostre ząbki, łuski, a przedewszystkiem niezmierna ilość wytrzeszczonych, szklanych oczu, wszystko to wirowało dokoła mnie tak gwałtownie, jakbym się znajdował w lejku trąby wodnej.

Gdy patrzyłem na ich grzbiety, olśniewała mnie mieszanina złota i błękitu, a ciemne pasy na ich plecach wyginały się jak chmura drobnych żmijek.

Przeciwnie, gdy zawirowały ich podbrzusza, lampa rzucała na nie iskrzące, srebrzyste błyski, płetwy lśniły się jak ostrza noży, a fale wzburzone wody wydały mi się jak poruszane wichrem miljony lśniących liści.

Nigdy jeszcze nie widziałem tyle ryb razem. Między niemi zaś olbrzymi potwór jakby ich „król", szczupak morski, przerażony niezwykłem światłem i obcymi przybyszami w krainie podmorskiej bił ogonem jak opętany i próbował wyskoczyć ponad powierzchnię wody, co mu się naturalnie nie udawało, przyczem spadał zawsze pionowo, ogonem naprzód, znów w zieloną otchłań. Zapomniałem o instrukcji Reicha, aby nigdy nie stawać na dnie morskiem bez dania znaku towarzyszom — bo jakby we śnie czarownym patrzyłem dokoła siebie i byłbym tak stał bez końca, gdyby Reich nie spostrzegł ubytku mojej lampy.

Rozzłoszczony podbiegł ku mnie, oganiając się ręką od ryb.

Na szczęście brak odpowiednich wyrazów w języku podmorskim przeszkodził mu w zwymyślaniu mi. Podniósł tylko trzykroć rękę z rozłożonemi palcami w górę, co w ich języku znaczyło „prędzej biegnąć!" — poczem grzmotnął mnie pięścią z całej siły w bok. — Przypuszczam, że w pisowni przez nich używanej było to najsilniejsze przekleństwo!

Zaprotestowałem głośną klątwą, której jednak z pod szklanego hełmu zapewne nie słyszał. Gdybym znał drogę, byłbym wobec tych konfidencji umknął czemprędzej. Tak jednak musiałem, chcąc nie chcąc, pójść za szczupłą sylwetką Ruty.

Bum! Oto i pierwszy wypadek — właśnie szczupak po raz nie wiem już który, przemknął prostopadle z góry na dół przedemną, gdy mi na głowę spadła rzecz, która unieruchomiła mi ramiona, oplotła hełm, jakby siecią pajęczą i przycisnęła wielka ilość makreli do mego ciała.

Widocznie wyskakujący ponad wodę szczupak zwrócił uwagę krążącego w porcie rybaka. Zapuścił więc sieć, która mnie djabelnie niewygodnie oplotła.

Spojrzałem przerażony dokoła, szukając Reicha.

Spostrzegł mój wypadek, uczynił kilka niepewnych kroków ku mnie i nagle usiadł na piasku, czyli raczej położył się na nim ze skrzyżowanemi na plecach rękoma. Z trudem wydobyłem ramię z matni i dałem Rucie umówiony sygnał: „Na pomoc!", wyciągając ramię pionowo.

Śmiertelny pot oblał mi skronie wobec tej sytuacji. Ja tu unieruchomiony przez sieć, Reich omdlały, albo zagrożony utratą tlenu przez jakiś wypadek! Jeśli jemu co się stanie, cóż uczynię ja, który na tych jego wynalazkach prawie wcale się nie znam. Jak uratuję się z tej toni!

Spojrzałem i uspokoiłem się zupełnie Jak uosobienie kobiety, bohaterki w całej postaci, tak zbliżyła się do mnie Ruta, elegancka w każdym ruchu; wyciągnęła z za pasa siekierę, ucięła nią linę, którą u góry rybak ciągnął z całych sił i poczęła ostrzem topora spokojnie rozcinać sieć.

Wspaniałomyślnym ruchem ukazałem jej leżącego. Uśmiechnęła się za szkłem i oswobodziła mnie, nie zważając wcale na ojca.

— Panno Ruto, pomóż pani ojcu — zawołałem w moim hełmie.

Sieć ze mnie opadła a ona założyła toporek za pas i również usiadła na ziemi.

Przerażony, podbiegłem do Reicha i zaświeciłem mu lampą w same oczy, ale natychmiast odwróciłem się oburzony.

Leżał znów w jednym ze swoich ataków szalonego śmiechu.

To był już trzeci atak, jaki widziałem — przechodziło to już granice zdrowego rozsądku!

Tym razem jednak tak mnie przestraszył, że przez długą chwilę nie mogłem przyjść do równowagi umysłowej.

Gdy tak stałem otoczony rojem ryb dokoła w wodzie, a u stóp znowu krabami i pająkami morskiemi i czekałem na swego mistrza, musiałem wyminąć aż dwa statki przejeżdżające drogą wodną.

Za każdym razem musiałem aż do ziemi prawie przypaść, a i tak spody ich ocierały się prawie o mój hełm, gdyż woda była dość płytka. Nowe pchnięcie w bok, tym razem jednak z rączki Ruty, wskazało mi kierunek, w którym poruszał się już Reich, zupełnie otrzeźwiony.

Byliśmy obecnie przy śluzach. Przechodziliśmy bliziutko obok otwartych, zielono omszonych i obrośniętych muszlami drzwiach. W ślad za moim ideałem biegłem po bliskich trawą morską i trzcinami porosłych płytach bazaltowych fundamentu.

Na górze — ileż razy stamtąd przypatrywałem się wyjazdowi okrętów — wszystko było tak czyste i starannie utrzymane. Białe balaski, świeżo polakierowane, ozdobami z muszli, oklejone drzwi. Na sygnałowej wieżyczce barwne flagi i chorągiewki. Z góry ta część morza wydawała się jak dobrze utrzymany ogródek, lub czysto wymieciona izba. Na dole w szluzach nieprzyjemnie było jak w średniowiecznej piwnicy, lub w jaskini zbójców.

Bazaltowych płyt zupełnie już widać nie było, na kamiennych murach wegetowały tysiące małżów i roślin wodnych. Rośliny wszystkie ciemno-zielone i twarde, małże silnie opancerzone w swych muszlach robiły wrażenie pustelników, mnichów żyjących w wiecznej ciemni i samotności. Ponieważ przedtem już przez chwilowe zakrycie lampy udało mi się przepędzić ryby, panująca tu cisza i ciemność zrobiły na mnie wprost grobowe wrażenie.

Myśli te, które tu notuję, nie uprzytomniły mi się jednak wówczas, gdy z trudem posuwałem się wzdłuż bazaltowych ścian. Opanowała mnie wówczas myśl, aby nie stracić z oczu Reicha i Ruty i pytanie, czy jeszcze nie wracamy?

— Stać! — skinął nasz przewodnik. W samą porę. Wzdłuż obmurowania brzegów poruszał się zwolna niewielki parowiec rybacki. Trąbił przytem ponuro, dając zwykły sygnał okrętu płynącego we mgle, krótki i ponury. Równocześnie ozwały się z portu inne sygnały.

— Baczność! — sygnalizował Reich przez podniesienie obu rąk.

Ostro zakończony spód parowca rybackiego przesunął się tuż obok nas. Śluza jego poruszyła piasek i szlam dokoła, owijając nas jak gdyby w brudną chmurę.

— Ach, Boże! Dlaczego oni nie mogą mnie wyłowić — westchnąłem niewdzięczny — jak chciałbym tam siedzieć na pokładzie! Czyż mogłem się spodziewać, że parowiec ten nigdy już nie miał ujrzeć portu?

(Ciąg dalszy nast.)

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 500. — Układ tabelaryczny Mk 1000. — Nadesłane Mk 1200. — Komunikaty po kronice Mk 1600. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 1800. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 2400. — Drobne ogłoszenia po Mk 200 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 250 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Poszukują posady

PANIENKA poszukuje posady jako maszynistka. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Maszynistka". 1360

OSOBA intelig. w średnim wieku znająca się na gospodarstwie objęłaby posadę jako zarządczyni pensyonatu. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Pensyonat". 1354

BUCHALTERKA samodzielna, rutynowana, bilansistka przyjmie posadę w Gdańsku. Zgłoszenia pod „Posada" do Adm. „Gońca Krak." 1315

OSOBA w średnim wieku z dobrej rodziny, przyjęłaby posadę na wsi jako towarzyszka lub bona do mniejszych dzieci Oferty skierować do „Krogulka" Kraków 1. poste-restante. 1309

Kupno

KUPIĘ umywalnię z płytą marmurową i dywan duży na ścianę. Zgł. do Adm. „Gońca Krak." pod „Zaraz". 1362

SYPIALNIE w dobrym stanie kupię zaraz. Zgł. do Adm. „Gońca Krak." pod „Zaraz". 1363

AMERYKANIN poszukuje kupna młyna wodnego lub parowego. Spieszne oferty z podaniem ceny nadesłać do Adm. „Gońca" pod „Młyn". 1273

Sprzedaż

GATRY, obrabiarki, do drzewa i żelaza motory, lokomobile, kotły maszyny parowe, pompy parowe — centryfugalne, maszyny młyńskie, turbiny, transmisje, pasy, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot", Lwów, Batorego 4. 1006

OTOMANY rozkładanki, wózki dziecięce sprzedaje tanio Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7. 1181

FAJANSOWY garnitur na umywalnię wraz z wiaderkiem zupełnie nowy do sprzedania za 150.000 M. Wiadomość w Administracji „Gońca". 1320

SPRZEDAM w Ropczycach (miasto powiatowe) dom parterowy kryty eternit około morga ogrodu warzywnego i 3 morgi 1-szej klasy. Zgłoszenia Franciszek Ochab Ropczyce Małopolska. 1335

Matrymonialne

KAWALER lat 30, z dobrej rodziny, posiadający przeszło 100 miljonów oraz ładne umeblowane mieszkanie pragnie poznać w celu matrymonialnym osobę młodą zamożną najchętniej córkę właściciela ziemskiego albo przemysłowca. Pośrednictwo rodziców bardzo pożądane. Oferty skierować do Adm. „Gońca" pod „Rawicz". 1325

OSOBA, młoda, przystojna i gospodarna, zawrze znajomość z mężczyzną intel. eleganckim o poglądach idealnych do lat 40 Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „L. Z." 1306

DOBRZE sytuowany kupiec lat 30 szatyn pragnie poznać w celu matrymonialnym, młodą panienkę wesołego lecz idealnego usposobienia. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Szatyn" 1361

WDOWA sympatyczna przystojna lat 35, lubiąca wiejskie gospodarstwo wyjdzie za mąż za człowieka szlachetnego w wieku od 35—45 lat. Sprawę traktuje serjo. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak." pod „Ciche szczęście" 1355

Różne

ZGUBIONO dokumenty wojskowe na nazwisko Jan Ratko Chrzanów, które unieważnia się. 1358

SERCOM litościwym poleca się chorowita, niezdolna do pracy wdowa po lekarzu i powstańcu z r. 1863. Adres wskaże Administracja „Gońca".

PRZYSTĄPIĘ do Spółki rentownego interesu dając współpracę. Zgłoszenia pod „Interes" do Adm. „Gońca". 1330

WOŹNY zamieni posadę. Zgłoszenia pod „Woźny" do Adm. „Gońca." 1328

FORTEPIAN zamienię na pianino. — Zgłoszenia pod „Zamiana" do Adm. „Gońca". 1323

SKRADZIONO papiery wojskowe na nazwisko Edward Rachwalik Dąbrowa p. Okulicza, które unieważniam. 1357

DESTYLATOR poszukuje dzierżawy restauracji, kawiarni, Oferty do Adm. „Gońca" pod „1000" 1287

PIESKA małego poszukuję. Zgłoszenia pod „Piesek" do Adm. „Gońca". 1324

OGŁOSZENIE.

PODNIESIENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO

POLSKICH FABRYK MASZYN I WAGONÓW

L. ZIELENIEWSKI W KRAKOWIE, LWOWIE I SANOKU S. A.

przez przestemplowanie akcji.

Zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 18 listopada 1922 r., zatwierdzoną postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu z dnia 27 lutego 1923 L. 209 przystępujemy do podniesienia naszego kapitału akcyjnego przez przestemplowanie nominalnej wartości akcji „Polskich Fabryk Maszyn i Wagonów L. ZIELENIEWSKI w Krakowie, Lwowie i Sanoku S. A.

z 140 Mkp. każda na 1000 Mkp. bez dopłaty.

Wszyscy P. T. Akcjonarjusze winni zatem przedłożyć swoje akcje celem przestemplowania najpóźniej do 30 czerwca 1923 r.:

w Krakowie: w Filji Polskiego Banku Przemysłowego S. A.
w Filji Polskiego Banku Krajowego.
w Kasie Fabrycznej przy ul. Grzegórzeckiej 51.

we Lwowie: w Polskim Banku Przemysłowym.
w Filji Polskiego Banku Krajowego.
w Oddziale Warszawskiego Banku Dyskontowego.
w Kasie Fabrycznej przy ul. św. Marcina 11.

w Warszawie: w Oddziale Polskiego Banku Przemysłowego.
w Polskim Banku Krajowym.
w Warszawskim Banku Dyskontowym.
w Warszawskim Biurze Reprezentacyjnem Plac Trzech Krzyży 14.

w Wiedniu: w Austrjackim Zakładzie Kredytowym dla Handlu i Przemysłu.
w „Mercurbank".

Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów
L. ZIELENIEWSKI w Krakowie, Lwowie i Sanoku
Spółka Akcyjna. 1359



Wielka wyprzedaż! Taniej o 50%!!

Przez czas ograniczony wysyła się każdemu po otrzymaniu adresu pocztą bez zadatku **elegancki modny garnitur** z dobrego wykwintnego materjału we wszystkich najmodniejszych kolorach podług najnowszych fasonów. Cena gat. I. 250.000, gat. II. 350.000, gat. III. 425.000 mk.

Palta jesionki z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena gat. I. 225.000, gat. II. 300.000, gat. III. 375.000 mk.

Nieprzemakalne płaszcze!!

Oryginalne angielskie, bardzo trwałe na dziesiątki lat, niezbędne podczas deszczu, polecamy tylko pierwszej jakości po 225.000 mk.

Spodnie gotowe gat. I. 45.000, gat. II. 65.000 mk.
Spodnie do ubrań wizytowych czarne tło w białe paski po 45.000, 80.000, 120.000 i 150.000 mk.
Spodnie „Struksy" do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy po 140.000 170.000 i 200.000 mk.
Suknie szewiotowe we wszystkich kolorach ostatniej mody. Gat. I. 80.000, gat. II. 100.000, gat. III. 125.000 mk.
Suknie jedwabne trykotinowe z najlepszej jedwabnej trykotiny po 120.000 i 130.000 mk.
Suknie letnie trykotowe po 25.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000. m.

Bez wszelkiego ryzyka!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

Do WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO
„WARSZAWSKA KONKURENCJA" Sp. z ogr. odp.
Warszawa, ul. Zielna Nr. 51 (róg Królewskiej).

Przyjeżdżając do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunków towarów i cen. od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 1355

O połowę taniej!
Swój do swego po swoje. Kupujmy u Chrześcian.

3 metry najlepszej materji na ubranie męskie czysta wełna śliczne kolory na cały garnitur tylko 220.000 z opłatą poczty 230.000 Mkp. 3 metry szewiotu lub innej materji na suknie damską, wełna czysta tylko — 160.000. mk.

Cenniki darmo próbki za nadesłaniem 1000 marek w liście poleconym.

Towary wysyłam za pobraniem pocztowem. Natychmiast adresować: 1364

M. Rzeźnik Łódź, skrzynka pocztowa 34.

W. KUCHARSKI
SP. AKC.
Fabryka drutu i wyrobów drucianych
(przedtem J. Górecki, W. Kucharski i Sp. Tow. Akc.)
Kraków-Podgórze, ul. Romanowicza 5.
Telefon Nr. 277. 401

WIELKI ROZKŁAD JAZDY

Polskich kolei Państw., oraz kolejek podjazdowych z mapą do nabycia w Administr. „Gońca Krak."

za Mp. 2000. 782

Na prowincję wysyła się za nadesłaniem kwoty **Mp. 3500.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.